Nr 75. Kraków, Piątek 1 Kwietnia 1892. Rocznik XLV.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i także prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorom dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najodpowiedniej i najtaniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena *Czasu* zarazem ogłoszeń jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Śmidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Rinagera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Po ankiecie walutowej.

IV.

Kraków 31 marca.

Niewątpliwie wiele jest przesady w przypisywanej wymianie międzynarodowej, handlowi z zagranicą, doniosłości. Przesada powstała zapewne stąd, że dla Anglii handel ten posiadał od wieków i do dziś dnia posiada znaczenie ogromne, a nauka ekonomii była przecież tak długo nauką angielską, angielska ekonomia szczyciła się nazwą „klasycznej." Dziś, na kontynencie, nietylko że nastąpiło już otrzeźwienie się w tym względzie, ale nawet wyraźny zwrot w kierunku przeciwnym. Z faktu, że ogólny handel zagraniczny francuski reprezentuje sumę 10 miliardów franków, podczas gdy obrót wewnętrzny wynosi najmniej 40 miliardów rocznie, łatwo już było dojść do konkluzyi, że ideałem ekonomicznym i punktem wytycznym dalszego ekonomicznego rozwoju jest „terytoryum ekonomiczne zamknięte," jest sytuacya, w której każdy kraj produkuje dla siebie tylko i swoją tylko produkcyę konsumuje.

Sporu między owem „klasycznem," a tem „nowożytnem" zapatrywaniem, który w istocie swej jest jedną z form odwiecznej walki między teoryą wolności handlowej i protekcyonizmu, rozstrzygać tu nie potrzebujemy, nie potrzebujemy nawet zajmować się nim wcale. Dla naszych celów, celów praktycznych, wystarczy fakt, że do tego „nowożytnego" ideału jest jeszcze bardzo daleko i że można potępiać wprost handel międzynarodowy, ale ignorować go nie wolno.

Otóż ten handel międzynarodowy wymaga koniecznie, aby kraj biorący w nim udział, posiadał środek wypłat, monetę, mającą wartość wszędzie. Taką monetą może być tylko moneta metaliczna. Wartość guldena papierowego polega na ustawie, która mu tę wartość nadała. Znika w chwili, kiedy gulden przekracza granice terytoryum, w którem ta ustawa obowiązuje. Gdyby więc kiedykolwiek osiągnięto ów ideał, o którym mówimy wyżej, ideał „zamkniętego terytoryum" — gdyby dalej uzyskano pewne rękojmie, że każdorazowy parlament i rząd, będą emitować papiery w miarę wskazaną potrzebą obiegu — wówczas owej izolacyi ekonomicznej moglibyśmy bez szkody odpowiadać izolacya obiegu. Dopóki jednak handel z zagranicą istnieje — a teorya go nie obali z pewnością — dopóty izolowany obieg monetarny jest sprzecznością samą w sobie, jest negacyą zadania pieniądza jako środka wymiany.

W związku z brakiem wewnętrznej wartości monety papierowej i z jej ograniczeniem do obiegu wewnętrznego stoi fakt drugi, również bardzo doniosły, brak t. zw. pari wekslowego. Wymaga to pobieżnego choćby objaśnienia.

Każdy większy dom bankowy w Europie posiada w portfelu swym stosy weksli płatnych w różnych punktach świata i prowadzi niemi handel. Kiedy kupiec paryski sprzedał towar w Londynie, otrzymał za to weksel tamże płatny. Zamiast posyłać go po gotówkę do Londynu — co mogłoby być niedogodnem — eskontuje weksel w banku paryskim i na miejscu otrzymuje zań cenę. Z drugiej strony nabywca angielskiego towaru w Paryżu, zamiast przesyłać gotówkę za Kanał, nabywa w banku ów weksel londyński, a tak bez przesyłki gotówki dłużnik targu angielskiego, staje się następnie także jego wierzycielem. Przypuszczając stopniowe zrównanie się wartości wekslowych, stwierdzić trzeba, że wartość weksla równa się wartości gotówki, na którą opiewa. Ale prawo popytu i podaży modyfikuje tę wartość. Kiedy weksli angielskich jest we Francyi wiele, łatwiej ich dostać, a trudniej pozbyć. Wówczas bankier sprzeda weksel i poniżej sumy, na którą weksel brzmi. Wówczas więc weksel stoi niżej pari. Cóż to oznacza? Oto, że Anglia więcej jest winna targowi francuskiemu, niż Francya angielskiemu: wynika to z nadmiernej ilości weksli angielskich we Francyi. Jestto znak, że do Francyi nadejdzie wkrótce gotówka metaliczna, skoro wzajemna kompensata wekslami się wyczerpie, a pozostanie nadwyżka na korzyść Francyi. Odwrotnie, wysoki kurs wekslu londyńskiego we Francyi oznacza, że tych weksli jest mało, że długi francuskie przewyższają wierzytelności, że dla pokrycia salda gotówka metaliczna odpłynie z Francyi do Anglii.

Właśnie dlatego, że kurs wekslu jest zapowiedzią przypłynięcia lub odpłynięcia metalu, jest on zarazem jedną z zasadniczych podstaw polityki bankowej. Bo z chwilą, gdy zajdzie potrzeba wysłania gotówki za granicę, właśnie w bankach, a nie gdzieindziej zgłoszą się interesowani z biletami bankowemi, żądając wypłaty ich gotówką. Bank chcąc zaspokoić żądania, musi posiadać gotówkę, musi zwiększyć swój zapas. A czyni to, podnosząc stopę dyskonta, utrudniając w ten sposób pożyczki. Tak więc wypływ złota czy srebra z banku zatamuje się, a tymczasem nadchodzą co dzień zwroty pożyczek bankowych, zapas kruszcu wzrasta — bank jest gotów do zaspokojenia żądań, które niechybnie się pojawią. Widzimy więc, jak ogromne znaczenie ma dla polityki bankowej kurs wekslu.

Ale kiedyż o niskim lub wysokim kursie wekslu może być mowa. Oczywiście wówczas tylko, kiedy istnieje pari wekslowe. A więc: ponieważ w funcie szterlingu jest złota czystego za 25 franków 22 centimów, więc weksel angielski na 100 funtów stoi we Paryżu al pari, jeśli się za niego płaci 2,522 franków. Tylko jeśli znamy pari, możemy przy kursie tego weksla 2,525 franków mówić o wysokim, przy kursie 2,520 fran. o niskim kursie weksli londyńskiego. Wiemy już, jakie ta przewaga dla banków ma znaczenie.

Naturalne pari wekslowe istnieć może tylko między krajami o tej samej walucie, a więc złotej lub srebrnej, bo tylko tam obliczyć można zawsze stosunek wartości jednej jednostki monetarnej do drugiej wedle zawartości kruszcu. Między krajami waluty złotej, a krajem posiadającym obieg w srebrze, pari naturalne nie istnieje. Można stworzyć je „sztucznie" — jak je nazywa Cernuschi — przez bimetalizm. Ale między krajem posiadającym walutę papierową, a krajem waluty metalicznej, pari nie istnieje i istnieć nie może. Wartość papieru zależy od czynników, których zważyć ani zmierzyć nie można. Czynniki rozstrzygające o wartości szterlinga, dadzą się odważyć (bez przeważenia) — zaufanie, siła kredytowa państwa, to *imponderabilia*.

Państwo więc, które prowadzi handel z zagranicą, a które ma walutę papierową, nie posiada w stosunku do zagranicy pari wekslowego, nie posiada zasadniczej podstawy polityki bankowej, pozbawione jest finansowego barometru, musi żyć z dnia na dzień, nie wiedząc, co jutro przynieść może. Kurs weksla nie ma znaczenia dla przewidywania przypływów i odpływów kruszcu. Operacye wekslowe stają się grą — wystarcza to dla potępienia takiego stanu rzeczy. Wyjście zeń jest znów kategorycznym imperatywem rozumnej polityki ekonomicznej państwa.

Nie wyczerpaliśmy na tem jeszcze powodów, skłaniających państwo do opuszczenia systemu pieniędzy papierowych.

Przegląd polityczny.

Zmiana frontu stronnictw w parlamencie niemieckim i Sejmie pruskim, zaznacza się coraz wyraźniej.

Cofnięcie wniosku szkolnego dotknęło niewątpliwie najsilniej centrum, a bardziej jeszcze forma, w jakiej cofnięcie to hr. Eulenburg imieniem rządu motywował. Wniosek szkolny zabezpieczał rzeczywiście raz na zawsze katolikom swobodny rozwój szkolnictwa w duchu wyznaniowym i ochraniał na przyszłość dzieci katolickie od bezwyznaniowych eksperymentów na jakie sobie pozwalali Falk i Gossler. To też całkowite usunięcie tej tak pożądanej reformy, zmusiło poniekąd centrum do zaznaczenia swego zapatrywania na przebieg przesilenia przy pierwszem głosowaniu w parlamencie. Centrum nie jest i nie może być stronnictwem rządowem *quand même*, gdyż jest na to z jednej strony za silne, a z drugiej zbyt jeszcze wiele przeciwieństw stoi pomiędzy niem a rządem, zwłaszcza, gdy nie wszystkie zasadnicze żądania katolików są już zaspokojone. — Kwota przeznaczona na budowę nowej korwety, została zatem skreślona z budżetu głosami centrum, i wolnomyślnych przeciwko konserwatystom, narodowo-liberalnym i Polakom. Głosowanie to daje rządowi wyraźną wskazówkę, że bez centrum niema większości w parlamencie, i że gabinet nie może ani chwili opierać się na stronnictwie wolnomyślnem, którego poparcie zresztą stawiałoby obecny rząd w kłopotliwem położeniu. Prócz tego marynarką zajmuje się z wielkiem zamiłowaniem sam cesarz, i projekt nowej korwety wyszedł prawdopodobnie z jego inicyatywy; — gdyż potrzeba tego wydatku nie jest dostatecznie uzasadniona względami wojskowymi; — odrzucenie zatem odnośnego wniosku można także uważać jako demonstracyę wymierzoną poniekąd przeciwko osobie cesarza. Polacy, którzy przybyli na posiedzenie, w wyjątkowym komplecie głosowali pod przewodnictwem referenta p. Kościelskiego za korwetą i odłączyli się w ten sposób po raz pierwszy od swych długoletnich sprzymierzeńców. — Nie należy jednak wyprowadzać zbyt daleko sięgających wniosków z tego zachowania się stronnictwa katolickiego. Jego przywódzcy są zbyt doświadczeni, aby nie wiedzieć, że zasadnicza opozycya jest prawie zawsze bezpłodna, a staje się stanowczo niepolityczną dla wielkiego stronnictwa, jeżeli ludzie stojący u steru rządu nietylko nie należą do przeciwnego obozu, ale nawet manifestują wiele wspólnych zapatrywań. Głosowanie więc nad częścią budżetu jest zapewne wyrazem niezadowolenia, ale wymierzone jest głównie przeciwko niejasności sytuacyi, przeciwko pragnieniom i projektom dalszych zmian w gabinecie, któreby mogły zachwiać dotychczas jeszcze istniejącą równowagę i przesunąć punkt ciężkości rządu ku lewej stronie Izby. Centrum będzie zapewne trzymać się i nadal polityki wolnej ręki, — jak każde stronnictwo, które nie stanowi większości samo przez się, — ale musi być uwzględniane przy tworzeniu większości.

Tymczasem narodowo-liberalni usiłują wystąpić w roli stronnictwa rządowego, a pod wnioskiem, domagającym się przywrócenia kredytu na budowę korwety, są podpisani ich przywódcy z Bennigsenem na czele. Liczą oni przedewszystkiem na zamięszanie, jakie panuje w łonie konserwatystów i na rozbicie się tego stronnictwa na dwa odłamy, z których jeden utworzony z ludzi, trzymających się dawnej polityki kartelowej, mógłby we wszystkich niemal kwestyach iść ręka w rękę z t. z. partyami środkowemi. Nowi ministrowie, jeżeli nie są zupełnie po myśli narodowo-liberalnych, to przynajmniej nie są zdecydowanymi przyjaciółmi prawicy, ale hr. Caprivi napełnia niepokojem prasę liberalną, a jeden z dzienników tego kierunku wyraźnie oświadcza, że Niemcy nie upadły jeszcze do tego stopnia, aby mieć kanclerza z łaski centrum i Rzymu. W tym stanie rzeczy należy wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków, które obecne położenie polityczne w Niemczech wyjaśnią. Jak teraz, po przesileniu rządowem, zarysowuje się przesilenie parlamentarne, o wiele trudniejsze do zażegnania.

Minister skarbu Dr Miquel oświadczył w Izbie panów, że nowy podatek dochodowy przyniesie o 18 milionów marek więcej, niż projektowano w preliminarzu. Jeżeli się zważy, że podatek ten oparty jest na danych, dostarczonych przez osoby interesowane, to wynik można nazwać niewątpliwie świetnym i uważać go za dowód wzrastającej zamożności w kraju. W przyszłości budżet Prus będzie zatem oparty głównie na cłach i podatku dochodowym, co pociągnie za sobą obniżenie najdotkliwszych podatków bezpośrednich tj. gruntowego i domowego. Zresztą według projektu rządowego podatki realne mają być przemienione w gminne, a pruski systemat podatkowy będzie opartym na podstawach słuszności i równomiernego rozkładu ciężarów.

Gaulois otrzymuje z Rzymu depeszę, stwierdzającą na podstawie rzekomo dokładnych wiadomości, że nuncyusz paryski msgr. Ferrata otrzymał od Ojca św. nowe rozkazy co do taktyki politycznej stronnictwa katolickiego we Francyi. Wobec pobłażliwego postępowania francuskiego rządu względem oburzających zajść, wywołanych przez anarchistyczny motłoch w świątyniach paryskich, Leon XIII we wskazówkach dla nuncyusza nie wyklucza możliwości zbliżenia się napowrót do prawicy; nie pociągałoby to jednak bynajmniej zerwania z zainaugurowanym kierunkiem polityki republikańskiej. W związku z tym zwrotem ma być powołanie do Rzymu paryskiego arcybiskupa; kardynał Richard złoży Ojcu św. dokładne sprawozdanie z wypadków dni ostatnich. Wiadomości te o tyle przyjmować należy z zastrzeżeniem, że, jak powszechnie wiadomo, Papież nigdy sobie nie życzył jakiegokolwiek oddalenia katolików francuskich od stronnictw prawicy, stronnictw szczerze katolickich i oddanych Kościołowi; dlatego też dziś o zbliżeniu mowy być nie może.

Francuski minister wojny Freycinet odniósł w Izbie świetne osobiste zwycięstwo. Podczas rozpraw nad kredytami dodatkowemi dla armii podnieśli radykalista Raiberti i konserwatywny Piou ostre zarzuty przeciwko rachunkom, składanym przez intendenturę wojskową i komendantów korpusów, którzy, przekroczywszy znacznie wydatki przeznaczone na manewry, wykazują tę przewyżkę w innych pozycyach, mianowicie w rubryce „wyżywienie wojska", przez co parlament nie ma dokładnego sprawozdania i jest wprowadzony w błąd co do sposobu używania budżetu wojskowego. Komisya budżetowa, chcąc dać wyraz niezadowoleniu wywołanemu tego rodzaju pozornemi rachunkami, postanowiła skreślić z wydatków wojskowych maleńką kwotę 1000 franków. P. Freycinet bardzo gorąco stanął w obronie dowódzców armii, wyjaśniając ich rachunkowość, i oświadczył, że jeżeli obcięcie budżetu wojskowego zawiera jaką naganę, on natychmiast ustąpi. — Wskutek tego oświadczenia stwierdzili natychmiast prezes komisyi budżetowej i referent wojskowy, że o wotum nieufności dla ministra wojny nikt nie myślał, a do nich przyłączyli się przywódzcy najważniejszych grup prawej i lewej strony Izby, wyrażając zgodnie zupełne zaufanie do kierownika wydziału wojskowego. Ostatecznie kredyty wojskowe uchwalono prawie jednomyślnie, a całe to zajście jest dowodem, jak nawet Francuzi dbają o utrzymanie stałości w najwyższym zarządzie armii, i jak nawet w tym najkapryśniejszym parlamencie zwycięża dążność usunięcia ministra wojny od przesileń gabinetowych, wywoływanych zwykle małoznacznemi kwestyami. Militaryzm rzeczypospolitej nie ustępuje państwom monarchicznym Europy, i pod jego tylko hasłem łączą się stronnictwa, zwykle zwalczające się wzajemnie.

Wczoraj przed południem czterdziestu anarchistów paryskich, nieposiadających poddaństwa francuskiego, otrzymało dekrety banicyjne. Są to przeważnie Włosi, Niemcy, Szwajcarowie i Belgijczycy. Mają oni opuścić granice Francyi w przeciągu dwudziestu czterech godzin. Między nimi jednak znajdują się przeważnie ludzie bardzo biedni, rząd więc będzie musiał własnym kosztem odstawić ich do granicy. Dwóch anarchistów wniosło prośbę o odroczenie terminu wyjazdu: wdrożono podobno śledztwo, mające wykazać, o ile prośbie tej będzie można zadosyć uczynić. Austryackich poddanych pomiędzy wydalonymi jest dwóch: nazywają się Ziegler i Krach. Jak wiadomo, policyjne władze paryskie zapowiedziały, że przystąpią do wydalania dopiero wtedy, kiedy będą miały w rękach wszystkich sprawców ostatnich zamachów dynamitowych. Wypadałoby zatem teraz wnosić, że istotnie tak się stało i że słynny Ravachol znajduje się już nareszcie w rękach sprawiedliwości.

Z Finlandyi donoszą, że zapędy rusyfikacyjne rządu rosyjskiego uspokoiły się na razie. Jenerał-gubernator Finlandyi, baron Hayden, który, pomimo 10-letniego pobytu w tym kraju, nie zdołał zżyć się ze społeczeństwem tamtejszem, pragnął sięgnąć po laury Hurki i Kochanowa, i ułożył tajny memoryał, obejmujący zupełny projekt reorganizacyi urządzeń finlandzkich, na wzór mo-

---

Aleksander Kraushar.

(„Olbracht Łaski, wojewoda sieradzki, wizerunek historyczny na tle dziejów Polski XVI wieku." 1882. Kraków. „Czary na dworze Batorego. Kartka z dziejów mistycyzmu w XVI wieku, jako przyczynek do charakterystyki króla Stefana." Kraków. 1888. — „Sprawa Zygmunta Unruga, epizod historyczny z czasów saskich 1715—1740." T. II. Kraków. 1890. — „Drobiazgi historyczne." T. II. Petersburg-Kraków. — „Strofy." Kraków).

(Ciąg dalszy).

O sprawie Unruga wiedziano dotąd bardzo mało, tylko z krótkich wzmianek K. Jarochowskiego. Za zasługę autora poczytać należy, iż wydobył ją z pod kurzu archiwalnego. Szkoda tylko, iż zbytecznie przecenił zasługi około kraju swego bohatera. Czy w tej sprawie wyrzeczono już ostatnie słowo, wątpić sobie pozwalamy. Nie znalazła w tej opowieści zastosowania tak często powtarzana maksyma: *audiatur et altera pars.* Gdybyśmy jak najmocniej byli przekonani o nikczemności Andrzeja Potockiego, antagonisty Unruga, to jeszcze przed wydaniem potępiającego wyroku należałoby go wysłuchać. Tymczasem — oczywiście nie z winy autora — nie odszukano ani jednego dokumentu, nie przytoczono żadnego świadectwa, nie wysłuchano ani jednego głosu, któryby wyszedł od stronników Andrzeja Potockiego. Coś oczywiście być musiało po jego stronie, jakaś okruszyna dobrej wiary czy słuszności, skoro i szlachta wielkopolska stała za nim i trybunał uznał słuszność jego delacyi.

Dla każdego nieuprzedzonego sprawa Z. Unruga jest dowodem zacietrzewienia i ciasnoty umysłowej szlachty wielkopolskiej, a niesprawiedliwości trybunału koronnego. Intrygi i przebiegłość Andrzeja Potockiego, a przedajność najwyższej magistratury sądowej zgubiły bogatego dysydenta wielkopolskiego. Wobec trybunału król był bezsilnym, a skasować jego dekreta mógł tylko sejm walny, co też i uczyniono na sejmie grodzieńskim w r. 1726. Ale dla p. Kraushara sprawa ta jest objawem fanatyzmu katolickiego, pomimo że sam wyraża uznanie dla bezstronności konsystorza poznańskiego, dla wyrozumiałości X. biskupa Tarły i nuncyusza papieskiego Santiniego, a wreszcie dla sprawiedliwości kuryi rzymskiej. Konsystorz — o którym sam autor powiada (str. 128), iż „wbrew panującemu podówczas nastrojowi umysłów, niechętnemu dysydentom, odznaczał się wysoką względem nich tolerancyą" — rzuca klątwę na Andrzeja Potockiego; X. biskup poznański, dalej prymas, nuncyusz, Sorbonna paryska, dwór papieski — jednem słowem wszystkie wpływowe lub decydujące czynniki w Kościele stają po stronie pokrzywdzonego protestanta. Kto tu zatem reprezentuje katolicyzm: czy wszystkie szczeble hierarchii duchownej, czy szlachta sejmikująca w Środzie i trybunał lubelski?

Twierdzenie p. Kraushara, iż z początkami racyonalizmu w wieku XVIII w Polsce „staje do walki, zbrojna tradycyą i pomocą rozwielmożnionego za Augusta II zakonu Jezuitów, **r e a k c y a k a t o l i c k a, p o d e j m u j ą c a w a l k ę z r ó ż n o w i e r c a m i**, stojąca czujnie na straży ortodoksyi katolickiej i prowadząca naród szlachecki w trybunałach" — jest poprostu anachronizmem. Reakcya katolicka podjęła walkę z różnowiercami w ostatnich dziesięcioleciach wieku XVI, a już król Stefan Batory „popierał z całej siły reakcyę katolicką." Zresztą nigdzie p. Kraushar nie przytoczył dowodów, aby w sprawie Z. Unruga wpływali OO. Jezuici na wyroki trybunału. W Jezuitach widzi autor wyłącznych sprawców nietolerancyi i ucisku dysydentów w Polsce owoczesnej, chociaż winę dzielić musi z nimi cały ogół szlachty. O ich wpływie na rządy Augusta II mówi jednak w taki sposób, jakby o tem mówić należało za Zygmunta III, a przynajmniej za Jana III. I król Stefan Batory, mówiąc słowami profesora Zakrzewskiego, „wielkim był Jezuitów opiekunem" (str. 70) i za jego rządów członkowie tego zakonu „swoje największe święcą tryumfy, najdonioślejszą rozwijają działalność" (str. 83), a pomimo to zawsze na pierwszem miejscu stoją u niego interesa władzy i państwa. Podobnież i August II, jeżeli i popiera działalność zakonu Jezusowego, to przedewszystkiem nie spuszcza z oka bądź to interesów dynastycznych, bądź wielce przezeń upragnionego *absolutum dominium.*

Ze zwykłą sobie napuszystością i przesadą pisze n. p. na str. 7: „Ona to (reakcya katolicka) na rynkach miast wznosi rusztowania, na których, pod cięciem katowskiego miecza, spadają głowy międzywyznaniowych uprzedzeń i rozterek i wywołuje interwencyą sąsiednich mocarstw, zakończoną podziałową katastrofą." Podobna tyrada byłaby może na miejscu w fejletonie któregoś z liberalnych, wiedeńskich lub berlińskich *blattów,* ale nie na kartach poważniejszej pracy historycznej! A już zgoła fałszywym jest pogląd autora na współczesny stan Europy. „Żywioł wyznaniowej nietolerancyi — pisze na str. 9 — jako pobudka i główny motyw ferowanego w r. 1715 przeciwko Unrugowi dekretu, stanowił w końcu XVII i w początkach XVIII wieku, **d z i e j o w e t ł o r o z w o j u s p o ł e c z e ń s t w z a c h o d n i c h** i we Francyi Ludwika XIV, w Anglii i w Niemczech stał się źródłem wielu nadużyć." Były to niewątpliwie nadużycia, ale nie tło dziejowe. Żywioł wyznaniowy był „tłem dziejowem" dla w. XVI, ale przestał niem być już w ciągu wojny 30-letniej.

Nareszcie obdarzył p. Kraushar ogół polski dwoma tomami „Drobiazgów historycznych", obejmujących 23 obrazków i szkiców, których na tom I przypada 16, a na tom II tylko 7. Dotykają one czasów różnych, przeważnie wieku XVIII, a we „Wspomnieniach trybunalskich" sięgają nawet najbliższych nam dziesięcioleci lub, jak w „Tadeuszu Korzonie", kreślą sylwetki osób żyjących.

„Drobiazgi historyczne" są różne formą, wartością, treścią i rozmiarami. Niekiedy odznaczają się barwnem, żywem opowiadaniem i budzą większy interes, a czasem są niepotrzebnym balastem, powiększającym tylko rozmiary tomów, wydanych, jak i poprzednie prace tegoż autora, nader starannie. Zwłaszcza w drugim tomie „Drobiazgów" znajdujemy wiele zdawkowej monety, pewien rodzaj liczmanów historycznych, których w obieg wcale puszczać nie należało.

We wstępie do „Starościny rawskiej" powiada p. Kraushar, że „częstokroć przy wertowaniu pożółkłych, zębem czasu nadgryzionych dokumentów, gwoli zaspokojeniu bezładnej ciekawości szperacza, znajdujemy to, czegośmy nawet szukać nie mieli zamiaru", a nieco niżej dodaje, iż „szczęśliwy traf więcej tu znaczy, niż najmozolniejsze, systematyczne poszukiwania". Słowa powyższe tłómaczą nam doskonale genezę przeważnej części „Drobiazgów historycznych". Traf szczęśliwy zwykle naszemu autorowi dopisywał. Najczęściej rozpoczynał on od wertowania „słowników encyklopedycznych polskich", a kończył na cennych nieraz odkryciach.

P. Kraushar w swej „sylwetce biograficznej" a T. Korzon powiada, iż „historyk może być albo malarzem, albo też sędzią opisywanej przez siebie epoki". Nie wchodząc w słuszność powyższej definicyi, dodać winienem, że, opierając się na niej, p. Kraushar podsuwa przyszłym historykom życia umysłowego w Polsce wyrok niezbyt pochlebny o współczesnem polskiem dziejopisarstwie, twierdząc (w „Kazimierzu Jarochowskim"), iż „całej falandze nowoczesnych historyków naszych, z nielicznemi zaledwie wyjątkami, nadaną będzie popularna na Zachodzie nazwa *essayistów*". Zdaje się, że p. Kraushar, pomimo powyższej definicyi, czem historyk być może, podniósł skalę wymagań wobec naszej współczesnej historyografii z jednej, a rozszerzył znaczenie essayistów z drugiej strony. Czyż w obrębie definicyi autora, iż historyk winien być „albo malarzem, albo sędzią", nie znajdziemy w szeregu naszych pracowników na tem polu takich, którzyby zadosyć jej czynili? Może mniej znajdziemy wytwornych malarzy w dziedzinie historyografii ojczystej, ale na surowych sędziach przeszłości naszej chyba nie zbywało w ostatnich czasach, co z pewnej strony zbyt krzykliwie nieraz potępiano. Zresztą, czy każdy piszący drobne artykuły historyczne może się już nazwać essayistą? Gdybyśmy do tego rodzaju literatury historycznej przykładali miarę Macaulay'a lub Carlyle'a, tobyśmy niewiele narachowali u nas nawet prawdziwych essayistów. P. Kraushar w dalszym ciągu swych rozumowań na powyższy temat przychodzi do wniosku, że „wszystko to, cokolwiek ostatnie lata wiedzy historycznej polskiej przysporzyły, może być uważanem raczej, jako materyał do przyszłych badań, aniżeli jako rezultat oparty na naukowych zdobyczach przeszłości". — „Są to — według niego — cenne dziejowe kamyki, szlifowane z większym lub mniejszym talentem, mogące z czasem dopiero posłużyć do odtworzenia mozaiki ogólnej dziejów narodu." W innem znowu miejscu zwraca się do wszystkich współczesnych historyków polskich z wezwaniem, aby gromadzili „wedle sił i możności cegiełki", a strzegli się „budowania pośpiesznych wniosków". P. Kraushar, jak ze słów powyższych sądzić można, ignoruje szersze prace konstrukcyjne naszych historyków, przedstawiające całokształt dziejów ojczystych, a wynik ich badań, częstokroć samodzielnych i oryginalnych, nazywa „budowaniem pośpiesznych wniosków." Na to możnaby mu odpowiedzieć słowami profesora Dra O. Balzera, wypowiedzianemi na drugim zjeździe historyków polskich we Lwowie, w dyskusyi nad znanym referatem T. Korzona: „Proszę mi wskazać ten szczęśliwy kraj, gdzie historyografia wypowiedziała już ostatnie swoje słowo, gdzie wszystkie jej rezultaty podać można społeczeństwu, jako niewątpliwą prawdę?"

W każdym razie dobrze uczynił autor, iż sam pozostał wiernym swej radzie i w ostatnim okresie swej działalności literackiej jął się gromadzenia, „wedle sił i możności", cegiełek pod przyszłą budowę całokształtu dziejów. Więcej z nich zapewne pożytku odniesie historyografia ojczysta, niż budowanie np. pośpiesznych wniosków w „Czarach na dworze Batorego".

A. Szarłowski.

(Dokończenie nastąpi).

skiewski, wprowadzenie języka rosyjskiego w szkole i urzędzie, i usunięcie wszelkiego samorządu prowincyonalnego. Memoryał ten, pomimo tajemnicy, jaką był otoczony, dostał się do rąk pewnego patryoty finlandzkiego, który go rozrzucił po całym kraju w kilkuset odpisach. Wiadomość o planach jenerał-gubernatora, wywołała silne zaniepokojenie we wszystkich warstwach ludności i nie zważając na niebezpieczeństwo, połączone z wszelką demonstracyą zbiorową pod rządem rosyjskim, zaczęto podpisywać tłumnie adres do cara z prośbą o pozostawienie Finlandyi samodzielności, zagwarantowanej jej przez poprzedników obecnego monarchy. Ruch ten przybrał tak szerokie rozmiary, że represya okazała się niemożliwą, a że pomiędzy najwyższymi dygnitarzami w Petersburgu jest jeszcze kilku Finlandczyków, więc ci nie omieszkali przedstawić w sferach kierujących niebezpieczeństwa, jakieby wyniknąć mogło z gwałtownej unifikacyi. Czy przedstawienia te odniosły skutek, czy też obecne położenie Rosyi wogóle nie zachęca do wywoływania wewnętrznych zamieszek, dość że projekt barona Hayden został nieprzychylnie przyjęty, a senatora Bunge, który miał sobie przydzielony referat odnośny, uwolniono od sprawozdania. Dodać należy, że żona finlandzkiego wielko-rządcy odgrywa w Abo taką rolę, jak p. Hurkowa w Warszawie, a ludność miejscowa jej inicyatywie przypisuje różne rusyfikatorskie pomysły.

Korespondencya „Czasu“.

Poznań 29 marca.

(*) Nowy minister oświaty złożył deklaracyę swą w Izbie panów. Nie wiele z niej dla nas wyciągnąć można wniosków. Stając na zasadzie pozytywnej wiary, minister zapewnia, że administracyę szkół w Prusiech prowadzić będzie torem równouprawnienia (*Paritaet*), który w konstytucyi jest uzasadnionym, a tradycyami uświęconym.

Gdyby słowa takie brać można ściśle, byłoby to coś. Ale dotąd wszyscy ministrowie zapewniali, że stoją na stanowisku *Paritaet*, a wszędzie nietylko większości, ale i mniejszości niemiecko-protestanckie nas biły i znajdywały opiekę u rządu. — Obecnie zdarzył się wypadek świeży, illustrujący dosadnie pojęcia, jakie o *Paritaet* u Niemców istnieją. W pewnej gminie pod Poznaniem wybierano dozór szkolny. Wyborców było 70 Polaków, a 11 Niemców. Wybór odbył się tak, że komisarz okręgowy, urzędnik polityczny, podyktował kandydatów, naturalnie po większej części Niemców i żądał, żeby wyborcy na nich głosy swe oddali. Zapytano go, czy nie wolno przy „wolnym“ wyborze postawić kandydatów, jakich się chce? Odpowiedź, oczywiście bezprawna, brzmiała: Nie, pod żadnym względem! Skutkiem tego Polacy-wyborcy opuścili lokal wyborczy, a pan komisarz ze swymi 11 Niemcami dokonali wyboru, jakby nic nie było zaszło. Oczywiście protest wniosą pogwałceni wyborcy, a pan minister będzie miał sposobność okazać w czynie, jak rozumie *Paritaet* naprawdę.

Zdaje się, że tymczasem spodziewać się nie można wielkiej otwartości po nowym ministrze, ani też gotowości do odpowiadania na nasze specyalne zapytania i życzenia. Hr. Ignacy Bniński ze Samostrzela, jako członek Izby panów, na temże samem posiedzeniu wprost wyraził ufność swą, że Dr Bosse wobec Polaków nie zejdzie z drogi, którą szedł hr. Zedlitz. Zarazem wyraził nadzieję, że król pamiętać więcej będzie o sprawiedliwości, niż mężowie stanu, wirujący wśród zawieruchy stronnictw. Polacy ze swej strony w razie niebezpieczeństwa staną wiernie około monarchy.

Wyraźnej odpowiedzi na te słowa nie otrzymał hr. Bniński, a czy mówiąc o swej *Paritaet*, minister miał i nas na myśli jako Polaków, trudno dociec. Osoby, które bliżej znają ministra, stwierdzają, że jest człowiekiem religijnym, sprawiedliwym, a o ile to być może w danych stosunkach, i dla nas nie niechętnym.

W Izbie panów wzięto do zbadania sprawozdanie komisyi kolonizacyjnej, a ks. Ferdynand Radziwiłł uważał za stosowne podziękować referentowi, że w referacie swym uniknął wszelkich cierpkości i drażliwości dla Polaków.

Jak w Niemczech protestanckich, tak i u nas Niemcy bardzo gorliwie obchodzą 300-setną rocznicę urodzin Jana Komensky'ego. Zawdzięczają oni Czechowi temu, jak twierdzą, całą swoją nowszą pedagogikę. Oczywiście uważają go wprawdzie jako Słowianina z urodzenia, ale duchowo jako czystego Niemca, bo w Niemczech się kształcił, a chociaż żył także w Wielkopolsce, w Lesznie, nie przeszkadza im to kraju tego *anticipando* uważać za niemiecki. Wszystko to moglibyśmy pominąć zresztą milczeniem, gdyby nie okoliczność, że wszyscy mowcy jubileuszowi, wynoszący sławę Amosa, zgodnie stwierdzają, że myśliciel ten pedagogiczny dlatego tak wysoko podniósł szkolnictwo, że język ojczysty chciał mieć wykładowym i pierwszym [illegible] swej reformy. Może więc jubileusz ten naprowadzi szowinistów niemieckich na tę, zupełnie dla nich niezrozumiałą myśl, że [illegible] nie istnieje, żeby służył samym tylko Niemcom.

SEJM.

Lwów 30 marca.

(§) Obfity porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, zawierający 18 punktów, został w przeciągu półtorej godziny wyczerpany. Prawda, że dwie sprawy obszerniejszej natury usunął ks. Marszałek po porozumieniu się ze sprawozdawcami z porządku dziennego, mianowicie: sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła i sprawozdanie komisyi szkolnej o szkołach przemysłowych, głównie dlatego, że posłowie nie mieli czasu dostatecznego, aby się z niemi zapoznać. Mimo to jednak posiedzenie z ważniejszych spraw: urządzenie służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich, założenie nowego gimnazyum z ruskim językiem wykładowym i załatwienie petycyi ludowego wiecu w Brodach w sprawie przeniesienia ruskich urzędników na Mazury i używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych. A jednak żadna z tych spraw nie wywołała dyskusyi, chociaż ogólnie sądzono, że ostatnie dwie, zwłaszcza zaś ostatnia, wywoła [illegible]. Jeżeli się tak nie stało, dowodzi to tylko, że posłowie ruscy [illegible] bezzasadność żądań, w petycyi wiecu ruskiego zawartych, i że załatwienie i wywody komisyi petycyjnej, która tę petycyę do zbadania otrzymała, odpowiadają zupełnie ich zapatrywaniom.

Wracając do kwestyi urządzenia służby sanitarnej po wsiach, nadmieniam, że komisya sanitarna, a za nią Sejm zgodził się na utworzenie w drugiem półroczu bieżącego roku tylko 14 okręgów sanitarnych, zmniejszając tem samem o 12 propozycyę Wydziału krajowego i Namiestnictwa, które chciały mieć takich okręgów 26. O ile już dziś z korespondencyj, prowadzonych w tej sprawie między Wydziałem krajowym a Namiestnictwem, wnosić można, wszystkie te okręgi przypadną prawie wyłącznie na wschodnią połowę kraju, gdzie istotnie i zaniedbanie na punkcie higieny największe i śmiertelność najwyższa.

W dyskusyi nad organizacyą okręgów sanitarnych, zwrócił się p. Włodzimierz **Kozłowski** do Wydziału krajowego z prośbą, ażeby w wykonaniu ustawy sanitarnej zwrócił tę instytucyę przedewszystkiem ku bezpłatnemu leczeniu chorób epidemicznych, a strzegł ją od biurokracyi i formalizmu, aby lekarzy zbytecznie statystyką i pisaniną nie obarczał, aby reformę policyi sanitarnej w gminach wiejskich stopniowo wprowadzał w życie, licząc się z tem, że grunt do tej ustawy w kraju naszym nie jest dostatecznie przygotowany i ochraniając ludność przed szykanami. Ścisła kontrola nad tą instytucyą jest niezbędna. Wydział krajowy winien zużytkować doświadczenia innych krajów austryackich o wykonaniu ustawy sanitarnej, które niejednej dostarczą przestrogi i przestudyować odpowiedzi innych Wydziałów na kwestyonarz Wydziału górno-austryackiego. W Karyntyi i Krainie skutek ustawy był ten, że skoro zasadzono lekarzy do zielonego stolika i kazano im pisać, zabrakło ich do leczenia, a podczas epidemii niebezpiecznie chorym, posyłającym po lekarza, odpowiadano, że p. doktor musi wykończyć na termin wykaz statystyczny, bo inaczej p. referent sanitarny w Wydziale, a względnie protomedyk będzie się gniewał. Na Morawach rezultat ustawy lepszy, ale koszta wielkie, bo 230,000 złr. wynoszące. Gdyby tak szybko postępowano w Galicyi, kosztowałoby wykonanie ustawy około miliona, co przekracza siły finansowe kraju i gmin. Już dlatego, aby instytucya się wżyła w stosunki, nie należy jej wprowadzać w życie gorączkowo, ale stopniowo i powolnie, uwzględniając szczególne właściwości gmin wiejskich, strzedz się doktryneryzmu. Mowca żąda od Wydziału krajowego, a względnie od rządu, ściślejszej kontroli nad policyą sanitarną po miastach. Liczne jej ujemne strony kolejno usuwać należy. Mowca dziękuje sprawozdawcy za uwagi o starannym wyborze lekarzy, którzy te posady otrzymają. Lekarz powinien być dla posady, a nie posada dla lekarza. Obsadzać je należy takimi, którzy mieli dłuższe doświadczenie i posiadają zmysł praktyczny.

Co do sprawy założenia gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, sprawy, poruszonej na początku sesyi sejmowej wnioskiem posła Sawczaka, zastępującego w klubie młodoruskim chorego prezesa, to wiadomo czytelnikom z jednej z dawniejszych korespondencyj, że komisya szkolna oddała, po przeprowadzonej wyczerpującej dyskusyi, tę kwestyę p. Wojciechowi Dzieduszyckiemu do sformułowania i wniesienia przed Sejm odpowiedniego wniosku. Wniosek ten, który telegraficznie wczoraj przesłałem, Izba bez dyskusyi przyjęła; zależy teraz od rządu, czy zechce uczynić zadość wezwaniu o założenie w Kołomyi drugiego nowego gimnazyum z ruskim językiem wykładowym.

Petycya wreszcie ruskiego wiecu ludowego w Brodach, o której wspomniałem, domagała się: 1) by urzędników Rusinów nie przenoszono na zachód, a przesiedlonych już by sprowadzono napowrót na wschód; 2) by władze korespondowały z Rusinami po rusku i ruskiemi literami; 3) by władze nie zmuszały ruskich księży do wydawania wyciągów metrykalnych i innych pism urzędowych po polsku. Komisya petycyjna, rozpatrzywszy te żądania, uznała: 1) iż pierwsze żądanie uchyla się co do załatwienia z pod kompetencyi Sejmu, gdyż to należy do państwowej władzy wykonawczej. Jest to zresztą kwestyą karności w poszczególnych działach służby publicznej, a aparat urzędniczy musi być jednolitym. 2) Iż co do używania języka w pismach urzędowych istnieją rozporządzenia, z których wynika, że na ruskie pisma mają władze stronom odpowiadać po rusku. 3) Wreszcie, iż księgi metrykalne wszystkich 3 obrządków mają być w myśl obowiązujących rozporządzeń prowadzone w języku łacińskim i w tym też języku mają być wydawane wyciągi metrykalne, które są dosłowną kopią zapisków w księgach zawartych. Natomiast poświadczenia pewnych faktów mogą być w myśl tych rozporządzeń wydawane w języku ruskim. Zresztą wniosła komisya, aby petycyę tę odstąpić rządowi do stosownego zarządzenia, na co się Izba bez dyskusyi zgodziła.

Dla umożliwienia komisyom prac naznaczył ks. Marszałek przyszłe posiedzenie dopiero na piątek na godzinę 10.

W czasie posiedzenia licznie zebrana publiczność, zwłaszcza zaś młodzież ruskiej narodowości przysłuchiwała się obradom.

Budżet krajowy na r. 1892

(według zestawienia komisyi budżetowej).

Lwów 30 marca.

(X) Jak to już we wczorajszej korespondencyi wam zapowiedziałem, komisya budżetowa zamknęła dziś wieczór o godz. 7 budżet na r. 1892 z następującemi ostatecznemi wynikłościami:

W y d a t k i preliminowane są w sumie 6,374.665 złr. Nie objęte są jednak dwa przedłożenia Wydziału krajowego obciążające budżet, które dotąd nie zostały załatwione, a mianowicie: podwyższenie funduszu pożyczkowego na budowę koszar z efektem finansowym na r. 1892 w kwocie złr. 200.000, oraz sprawa podniesienia chowu bydła w kraju z sumą 52.500 złr., przeto razem z wydatkiem wyższym o 252.500 złr.

D o c h o d y w ł a s n e preliminuje komisya w sumie 898.334 złr.

Pozostaje przeto n i e d o b ó r do pokrycia z innych źródeł, a przedewszystkiem dodatkami do podatków, w sumie 5,476.331 złr.

Przy zatrzymaniu dotychczasowego dodatku do podatków po 36 ct. od sumy podatków 10,500.000 złr. i przy wydatności 1 ct. na 105 000 złr., można uzyskać dochód w kwocie 3,780.000 złr.

Po potrąceniu zatem tego dochodu z dodatków od faktycznego niedoboru funduszu krajowego, wykazanego powyżej w sumie 5,476.331 (— 3.780.000 złr. z dodatków) pozostanie jeszcze kwota złr. 1,696 331. którą **pokryć potrzeba będzie, albo podwyższeniem dodatków, albo pożyczką**.

Gdyby zaś Sejm uchwalił jeszcze dwie pozycye wydatku: na chów bydła i fundusz koszarowy w kwocie 252.500 złr., wówczas kwota, dla której obmyśleć trzeba pokrycie wzrośnie do sumy 1,948.831 złr.

Pokrywając zaś tę sumę dodatkami do podatków, **potrzebaby było nałożyć wyższy dodatek o 18½ cent., czyli razem 54½ ct. od każdego złotego podatków bezpośrednich.**

W kołach poselskich przypuszczają jednak, że wydatek na chów bydła da się obniżyć do 12.500 złr., zaś na fundusz koszarowy do 100.000 złr., wówczas o 130.000 złr. zmiejszyłby się wydatek, nieobjęty zestawieniem komisyi budżetowej i pozostałaby suma 1,818.831 złr., dla której potrzeba znaleść pokrycie ponad dochód, uzyskany z 36 centowego dodatku, a zatem w razie pokrycia tej sumy dodatkami, nałożyć dodatki w wysokości 53 centów.

Dziś wieczór zbiera się u prezesa komisyi budżetowej JE. Dra **Dunajewskiego** subkomitet komisyi, w celu zastanowienia się nad sposobem pokrycia niedoboru funduszu krajowego, któremu to subkomitetowi przedstawi jeneralny sprawozdawca budżetu, poseł Stanisław hr. **Badeni**, ostateczne wynikłości budżetu na r. 1892.

Są zdania, iż należy wejść na drogę konwersyi; inni chcą miernego podwyższenia dotychczasowych dodatków i pokrycia reszty niedoboru pożyczką. Najdalej do piątku zostanie ta kwestya ostatecznie zadecydowaną.

Sprawozdanie sejmowej komisyi szkolnej o stanie szkół średnich za r. 1890/1.

Lwów 30 marca.

(X) Na podstawie referatu członka Sejmu rektora p. Balasitsa, załatwiła komisya szkolna sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1890/1.

Komisya wspomina na wstępie, że dotąd nie zostały wykonane dwie rezolucye uchwalone przez Sejm w roku 1890. Pierwsza z nich zawierała wezwanie do rządu, aby przedłożył w najkrótszym czasie Sejmowi projekt reorganizacyi szkół realnych, a już teraz uregulował plan nauk w sposób zgodny z ich celem. Komisyi nie wiadomo, jakiej natury są przeszkody, które ważne dzieło reformy szkół realnych w naszym kraju opóźniają. Rządowi zależy na tem, aby młodzież zamiast do gimnazyów, więcej się garnęła do szkół zawodowych, a waha się przyłożyć ręki do reformy szkół realnych, które do nich odpowiednie dają przygotowanie i według poczynionych doświadczeń, znaczną ilość uczniów do nich wysyłają. U nas wzrasta liczba uczniów szkół realnych, ale — zdaniem komisyi — powstaje obawa, że to wzrastające zajęcie się nauką realną znowu osłabnie, jeśli szkoły realne w najkrótszym czasie nie będą postawione na takiej stopie, że zdołają zadość uczynić słusznym wymaganiom.

Nadto sądzi komisya, że dla tych samych przyczyn należałoby postąpić o krok dalej i żądać powiększenia liczby tych szkół, a to tem bardziej, że wobec za szczupłej liczby tych szkół w stosunku do ilości uczniów (3½ szkół realnych na 1178), panuje w nich szkodliwe dla nauki przepełnienie. Przedewszystkiem należałoby istniejącą w Tarnopolu niższą szkołę realną uzupełnić klasami wyższemi; w zachodniej części kraju byłby Tarnów najodpowiedniejszem miejscem na założenie zupełnej szkoły realnej.

Drugą niewykonaną rezolucyą jest kwestya zaprowadzenia umundurowania dla uczniów szkół średnich. Rada szkolna krajowa uznała, że spełnienie tego życzenia Sejmu może posłużyć do utrzymania karności po za szkołą, ale na szczegółowe wnioski, które w tej sprawie przedłożyła ministerstwu wyznań i oświaty, nie nadeszła dotąd odpowiedź. Otóż z powodów, w zeszłorocznem sprawozdaniu przytoczonych, wnosi komisya ponowienie rezolucyi w tej sprawie.

Komisya podnosi dalej, że wszystkie inne zlecenia Sejmu zostały przez Radę szkolną krajową i Wydział krajowy, skwapliwie i sumiennie wykonane. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich za rok 1890/1 doznało w kołach poważnych jak najlepszego przyjęcia i wdzięcznego uznania. Komisya zupełnie podziela tę opinię.

W kwestyi reformy gimnazyów oświadczyła się, jak wiadomo, ankieta, zwołana przez Radę szkolną krajową, za zachowaniem obecnego systemu humanistycznego dla studyów gimnazyalnych. Komisya podnosi, że zdanie to przeważa w kołach fachowych — podzielają je rodzice, którzy, nietylko w naszym kraju, chętniej posyłają dzieci do gimnazyów, aniżeli do szkół realnych. Wobec tego wszystkiego, dobrze — zdaniem komisyi — postąpiła Rada szkolna krajowa, że pozostawiając na uboczu sprawę reformy systemu nauk gimnazyalnych, całą uwagę i pracę łoży na zmiany i ulepszenia szczegółów obecnego planu naukowego, mając przytem ciągle na oku odrębne potrzeby kraju i społeczeństwa.

Rada szkolna krajowa jest przekonaną, iż system obecnie obowiązujący, dobrze i rozumnie wykonany, może słusznym wymaganiom społeczeństwa uczynić zadość. Komisya szkolną podziela to przekonanie między innemi z tego głównie powodu, że ze sprawozdania i wyjaśnień reprezentanta Rady szkolnej wynika, iż się nietylko rozpoczęły, ale w części już są dokonane daleko idące, prawie zasadnicze zmiany w planie naukowym i metodzie nauczania, które komisya jako trafne i głęboko obmyślane, a odpowiadające naszym szczegółowym potrzebom oceniła.

Gdy naprawa obecnego systemu we wskazanym kierunku będzie dokonana i poczynione zmiany przejdą próbę doświadczenia, wtedy się okaże, czyli i o ile system ten należy utrzymać, lub też zastąpić go innym, rdzennie odmiennym, którego obmyślenie i ustalenie należy w każdym razie do przyszłości. Gdy się dalej zważy, że wogóle zmiana systemu nauki w gimnazyach nie zależy ani od Rady szkolnej krajowej, ani wyłącznie od Sejmu, uznała komisya szkolna, że zgodnie z zapatrywaniem swej poprzedniczki z roku 1890, powinna doradzać Sejmowi uchwalenie rezolucyi, domagającej się u rządu li w zakresie szkół realnych gruntownej reformy, a zatem tylko wyłącznie reformy studyów realnych, której kierunek już stanowczo jest w teoryi wytknięty i w praktyce wypróbowany.

Ale jakkolwiek dziś nikt jeszcze przewidzieć nie zdoła, kiedy nowy, inny system nauki gimnazyalnej się wyrobi i zwycięży, to z drugiej strony niema — zdaniem komisyi — wątpliwości, że sprawa reformy tych studyów jest na porządku dziennym. Nietylko o niej wszędzie mówią i piszą, ale wprowadzają w życie zmiany zasadnicze, jak n. p. w ościennych Węgrach i w Niemczech, oraz w innych państwach zastanawiają się rządy i koła fachowe nad gruntowną reformą nauki gimnazyalnej.

Potrzeba przeto — zdaniem komisyi — czuwać nad tem, aby sfery decydujące, gdy będą przystępowały do dzieła reformy gimnazyalnej, już znały nasze żądania, w odrębnych potrzebach i właściwościach narodowych uzasadnione. Nie mając na razie dostatecznej podstawy i powodu do wezwania Rady szkolnej kraj., aby niezwłocznie rozpoczęła akcyę, w celu przygotowania przyszłej reformy, i w tym kierunku, z ujmą dla wyżej nakreślonej pracy około poprawy obecnego systemu, siły swoje wytężała — ogranicza się komisya do wyrażenia pewnej nadziei, że Rada szkolna kraj. nie spuści z uwagi rzeczonej ewentualności. Nadzieja ta opiera się w niemałej części na treści obecnego sprawozdania, które nowe daje świadectwo wypróbowanej przezorności i zapobiegliwości naszej krajowej magistratury oświecenia.

W dalszym ciągu przechodzi komisya w swem sprawozdaniu do omówienia czynników, od których zależy wychowanie i wykształcenie w szkołach średnich, a którémi są: nauczyciel, sposób nauczania i wspólne działanie ze szkołą domu i społeczeństwa. Co do nauczycieli podnosi komisya, że przez otworzenie nowych gimnazyów z przyszłym rokiem szkolnym, stosunek liczby zakładów do ilości uczniów znacznie się poprawi; coraz mniejsza będzie potrzeba tworzenia klas równorzędnych i mnożenia suplentów. Równocześnie ustaje inna przyczyna: brak odpowiedniej liczby stałych posad nauczycielskich. Ale obecnie tworzy się corocznie nowych kilkanaście posad. Komisya podnosi, że Sejm przyjmie z zadowoleniem do wiadomości, że, jak się o tem komisya z ust reprezentanta Rady szkolnej kraj. dowiedziała, oprócz posad w roku ubiegłym ustanowionych, dzięki staraniom Rady szkolnej kraj. przybyło dalszych kilkanaście posad już po wydrukowaniu sprawozdania Rady szkolnej krajowej. Przez to otwierają się dla młodzieży stosunkowo korzystne widoki w zawodzie nauczycielskim, co komisya chętnie stwierdza; dla zachęty do powszechnej wiadomości podaćby rada.

Co do młodzieży szkolnej, podnosi komisya, że dzisiejsze rozluźnienie węzłów etycznych u młodzieży ma za główny powód brak należytego i rozumnego wpływu nadzoru domowego, na który Rada szkolna krajowa słusznie utyskuje. Lecz te niekorzystne wpływy będzie można — zdaniem komisyi — znacznie złagodzić, jeżeli wszyscy członkowie grona nauczycielskiego, jakby jednym ożywieni duchem, jedną przejęci myślą, wspólnie a łącznie, jakkolwiek każdy w swoim zakresie, pracować będą nad umoralnieniem, wyrobieniem charakteru i zamiłowaniem do pracy u młodzieży szkolnej. Wielką niewątpliwie pomoc przyniesie katecheta zakładu, któremu stanowisko nauczyciela-kapłana ułatwia zbliżenie się do młodzieży i zyskanie jej zaufania.

Komisya twierdzi, że jeżeli te trzy czynniki w szkole: dyrektor, grono nauczycielskie i katecheta podadzą sobie ręce do tak podjętej wspólnej pracy, jeżeli działanie w szkole nie ograniczy się do samej formalistyki, lecz pójdzie dalej z ojcowską życzliwością dla młodzieży, zajmie się szczerze indywidualnością ucznia, natenczas niewątpliwie i owe niepożądane, ale nieuniknione wpływy postronne w swej dosadności osłabną.

Następnie podnosi komisya potrzebę zmniejszenia nadmiernej ilości godzin w niższem gimnazyum i wynikającego ztąd przeciążenia młodzieży. Reprezentant Rady szkolnej krajowej zapewnił jednak komisyę, że odpowiednie wnioski wkrótce będą przedstawione ministerstwu wyznań i oświaty.

Dalej pochwala komisya przedsięwziętą przez Radę szkolną krajową rewizyę podręczników szkolnych i że przy układaniu nowych podręczników szkolnych trzyma się Rada szkolna krajowa jedynie racyonalnej zasady pedagogicznej: *non multa sed multum*.

Przechodząc do sprawy współdziałania społeczeństwa i domu rodzinnego ze szkołą, podnosi komisya, że do obudzenia niechęci rodziców i inteligentnego społeczeństwa dla szkoły, przyczyniły się dwa rozporządzenia ministerstwa tj. podwyższenie opłat szkolnych i najnowsze rozporządzenie o klasyfikacyi. Publiczność może nie wie, że pierwsze służy do pomnożenia stałych posad nauczycielskich, a przez to pośrednio do podniesienia poziomu nauczania; drugie zaś przemieniło klasyfikacyę tajną, przeważnie od uznania nauczyciela zawisłą, na jawną, odbywającą się pod kontrolą dyrektora, grona nauczycielskiego i rodziców, którym każdej chwili wolno przeglądnąć odpowiednią księgę. Skargi na rzekomo niesprawiedliwą klasyfikacyę może też, zdaniem komisyi, ztąd pochodzą, że one dopiero obecnie przy jawnej klasyfikacyi stały się możliwemi. Komisya radaby sądzić, że między szkołą a domem i społeczeństwem niema żadnej przepaści, wykopanej niechęcią i obojętnością, lecz istnieje tylko nieporozumienie, które z czasem zniknie.

Rada szkolna krajowa zaznaczyła w swem sprawozdaniu, że wielką i skuteczną pomoc w tym względzie przynieść może poważna i szczera jawna dyskusya spraw szkolnych. Komisya szkolna podziela to zapatrywanie i wyraża nadzieję, że publiczność i prasa pójdą za tym głosem pojednawczym, a szkole i społeczeństwu najżyczliwszym, który odzywa się pod powagą Sejmu, a wtedy szkoła, dom i społeczeństwo wzajemnie się zrozumieją i połączą do wspólnej pracy nad wielkiem dziełem wychowania i wykształcenia młodych pokoleń. Komisya wnosi ostatecznie:

I. Sejm wzywa rząd, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi do uchwalenia projekt reorganizacyi szkół realnych, a już teraz, aby uregulował plan nauk w sposób zgodny z ich celem.

II. Sejm wzywa rząd, aby uzupełnił niższą szkołę realną w Tarnopolu klasami wyższemi i przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie.

III. Sejm wzywa rząd, aby stypendya, których rozdawnictwo służy rządowi (o ile temu nie sprzeciwiają się akta fundacyjne), za porozumieniem się z Wydziałami filozoficznemi obu krajowych uniwersytetów i po wysłuchaniu opinii Rady szkol. krajowej, nadawał takim kandydatom, którzy przy równej kwalifikacyi, oddają się nauce przedmiotów, dla których brak ukwalifikowanych nauczycieli najwięcej daje się uczuwać.

IV. Sejm wzywa rząd, aby powiększył fundusz na dodatki osobiste dla zasłużonych nauczycieli szkół średnich.

V. Sejm wzywa rząd, aby się postarał o podwyższenie poborów nauczycieli szkół średnich.

VI. Sejm wzywa rząd ponownie, aby w jak najkrótszym czasie zaprowadził w szkołach średnich galicyjskich stosowne umundurowanie uczniów.

KRONIKA.

Kraków 31 marca.

— **Ministerstwo handlu** poruczyło p. delegatowi Laskowskiemu sprawowanie funkcyj komisarza rządowego przy krakowskiej Izbie handlowo-przemysłowej

— **Sprawa teatralna.** Sekcya prawnicza odbyła wczoraj drugie posiedzenie w sprawie subwencyi na budowę teatru. Posiedzenie trwało trzy godziny; ostatecznie sekcya uchwaliła większością głosów w zasadzie przychylić się do propozycyi Wydziału krajowego i przyznać mu odpowiedni wpływ w razie wydzierżawienia teatru. Co do poruszonego pytania, czy przedsiębiorstwo teatralne należy prowadzić we własnej administracyi, uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek o wybranie komisyi z 6 członków pod przewodnictwem prezydenta miasta, celem zbadania, czy i o ile przedstawiają się korzyści prowadzenia przedsiębiorstwa w administracyi gminy. Mniejszość komisyi zastrzegła sobie wniesienie osobnych wniosków na pełnem posiedzeniu Rady, dążących do tego, by przedewszystkiem kwestya dzierżawy lub własnej administracyi została rozstrzygnięta.

— **Sekcya ekonomiczna** odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie i załatwiła między innemi następujące sprawy: 1) zezwoliła na wydzierżawienie kawałka gruntu plantacyjnego p. Wł. Schmidtowi, cukiernikowi; grunt ten ciągnie się od ul. Szewskiej ku Szczepańskiemu placowi wzdłuż realności pp. Drobnera i Francensbergów. 2) Przychyliła się do wniosku Magistratu, aby zaniechać na teraz zamiaru nabycia realności od pp. Tlachnów i pani Krzyżanowskiej, celem otwarcia nowej ulicy od ulicy Zwierzynieckiej ku Groblom przez rzeczone realności. 3) Poleciła naprawić okasztynowanie Rudawy przy ul. Retoryka naprzeciw realności p. Heurteux, kosztem 340 złr. 4) Przyjęła do wiadomości, że Namiestnictwo rozporządzeniem z d. 9 marca b. r. orzekło, iż na objęcie ofiarowanego bezpłatnie przez gminę miasta Krakowa gruntu nad Wisłą na urządzenie tam portu się nie zgadza, albowiem grunt ten nie nadaje się na cel powyższy. Grunt odpowiedni ma wyszukać p. delegat Laskowski.

— **Piąta pogadanka pedagogiczna** odbyła się wczoraj w auli uniwersyteckiej, przy licznym udziale publiczności. Obecny był także p. delegat Laskowski. Prof. Dr Ziemba mówił o celu szkoły średniej. Nad referatem wywiązała się dłuższa dyskusya. Sprawozdanie podamy jutro.

— **W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem** odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet w piątek d. 1 kwietnia od godz. 11—12 szósty wykład prof. Dra Franciszka Bylickiego o „Historyi najnowszej muzyki od r. 1848.“ Bilety wstępu sprzedaje się po 50 ct. u wejścia do sali wykładowej.

— **Przypominamy**, że jutro o godz. 7½ odbędzie się w sali Saskiej koncert na dom akademicki ze współudziałem p. Władysława Floryańskiego, tenora opery czeskiej w Pradze.

— **Wieczorek dramatyczny.** Towarzystwo katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“ urządza w niedzielę o godz. 7 wieczór w sali Towarzystwa strzeleckiego wieczorek, na który się składają: 1) *Odludki i poeta* Al. hr. Fredry; 2) *a)* „Pieśń wieczorna“ Kreutzera, *b)* „Bądźmy Polakami“ (chór Towarzystwa); 3) *Nie mów hop, aż przeskoczysz* W. hr. Bobrowskiego; 4) „Jadłospis,“ kwartet humorystyczny Zöllnera i 5) *Siostra Kasperka*, Varner i Duvert. Program tak urozmaicony pozwala żywić nadzieję, że sala Strzelecka zapełni się w niedzielę liczną publicznością, co doda naszej młodzieży rzemieślniczej zachęty do „pracy,“ szlachetnego godła tego Stowarzyszenia.

— **Z komitetu dla dostarczania obiadów ubogiej dziatwie.** Posiedzenie komitetu męskiego odbyło się w d. 25 b. m. pod przewodnictwem prezesa Dra Jordana. Po przedstawieniu stanu funduszów przez skarbnika Dra Grabowskiego, wybrano na wniosek p. J. Żółtowskiego komisyę kontrolującą do zamknięcia rachunków po ukończeniu rozdawnictwa obiadów; w skład bomisyi weszli pp.: adwokat Dr Dadlez, B. Filiński i X. Stysiński.

Uchwalono następnie wniosek p. J. Żółtowskiego, ażeby komitet połączył się w przyszłości z istniejącem Towarzystwem ku niesieniu pomocy ubogim uczniom tutejszych szkół ludowych; wspomniane Towarzystwo przyjmuje także na siebie obowiązek zaopatrywania głodnych dzieci ciepłemi obiadami. Komitet uchwalił jednomyślnie wniosek p. E. Korczyńskiej urządzenia „święconego“ dla ubogiej dziatwy i przeznaczył na ten cel kwotę 100 złr. (na jedno dziecko 15 cnt.). W poruszonej kwestyi: Kiedy należy zakończyć rozdawnictwo obiadów? — uchwalono zgodnie z wnioskiem przewodniczącego, zostawić tę sprawę do rozstrzygnięcia paniom-opiekunkom.

Wniosek pań E. Korczyńskiej i J. Grabowskiej: Należy obmyśleć środki, ażeby rodzice tych dzieci, które ubiegłej zimy obdzielił komitet ciepłemi obiadami, składali w miesiącach letnich na ten cel chociażby najdrobniejsze kwoty — przekazano komisyi, złożonej z pp.: B. Filińskiego, Dra Grabowskiego i X. Stysińskiego. Komitet przyjął z radością do wiadomości projekt pani St. hr. Tarnowskiej: powiększania w przyszłości funduszów Towarzystwa dla biednych dzieci dochodem z przedstawień żywych obrazów z historyi ojczystej. — Postanowiono także na wniosek pani St. hr. Tarnowskiej wprowadzić następnej zimy sezonowe imienne bilety, którémi dobroczynne osoby będą przyczyniały się do opłacenia ciepłych obiadów dla pojedynczych dzieci. Uchwalono w końcu płacić obiady za trzech chłopców ze szkół średnich, którzy w wyjątkowo opłakanych stosunkach rodzinnych się znajdują i bez tej pomocy nie mogliby ukończyć nauki w bieżącym roku szkolnym.

Posiedzenie pań-opiekunek podkomitetu gospod. odbyło się w niedzielę dnia 27 b. m. w mieszkaniu przewodniczącej pani St. hr. Tarnowskiej. Sekretarz komitetu przedstawił plan urządzenia „święconego,“ podany przez panią E. Korczyńską; plan ten jednomyślnie został przyjęty. Wynikiem ożywionej dyskusyi bardzo licznie zgromadzonych pań-opiekunek było obmyślenie środków, ażeby tę najskromniejszą ucztę, pierwszą niezawodnie w życiu niejednego biednego dziecka, uczynić ile możności uroczystą w tym dniu

świątecznym, nad którym unosi się podniosła idea chrześciańska. Zgromadzone panie przyjęły na siebie obowiązki gospodyń podczas święconego w każdej z 5 kuchni, w których obdziela się dzieci ciepłemi obiadami.

Uchwalono w końcu zgodnie z wnioskiem przewodniczącej zakończyć rozdawnictwo obiadów z dniem 8 maja br., uwzględniając obecny przednówek, drożyznę, tudzież brak dostatecznego jeszcze zarobku dla klas pracujących.

Prezes: Sekretarz:
Dr Henryk Jordan. Bolesław Filiński.

— **Małżeństwa rytualne.** Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie rozesłało okólnik do podległych sobie sądów, w którym zaznacza, że Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło uwagę na notoryczny wręcz fakt, iż Izraelici w Galicyi przy zawieraniu małżeństw często tylko formalności, swoim rytuałem wskazane, wypełniają, a nie przestrzegają przepisów, wymaganych w ustawie do zawarcia ważnego małżeństwa. Okoliczność, że takie ze stanowiska prawa cywilnego nieważne małżeństwa Izraelici uważają za zupełnie prawne, ma wielką doniosłość w postępowaniu spadkowem. Zdarza się bowiem, że przy pertraktacyach spadkowych, jeżeli trzecie osoby żadnych nie podnoszą zarzutów, osoby, przedstawione jako ustawowi spadkobiercy, nie bywają wzywani do wykazania swego prawa spadkowego, i że w ten sposób sądy uważają często, jako z ważnego małżeństwa pochodzące osoby, które, wedle ustawy, wcale jako takie uważane być nie mogą, a tem samem także żadnego prawa do spadku nie mają. Jest to rzeczą ubolewania godną, że małżeństwa, którym państwo odmawia ważności, w szerokich warstwach ludności stały się zwyczajem i są osłonięte pozorem małżeństw prawnie zawartych. Interes więc powagi państwa wymaga, aby takiemu pomijaniu ustawowych przepisów wszelkiemi środkami zapobiegano, a do tego wielce przyczynić się mogą sądy, albowiem one przy pertraktacyach spadkowych mają wielokrotnie sposobność badać stosunki familijne i zająć decydujące stanowisko, wobec kwestyi t. zw. rytualnych małżeństw Izraelitów.

Jakkolwiek ustawa nie zawiera ścisłego przepisu, w jaki sposób osoby, które występują jako ustawowi dziedzice, wykazywać mają swe prawo do spadku, to w każdym razie badanie z urzędu uprawnienia osób, zgłaszających się do spadku, musi być uważane jako zadanie, przypadające sądowi, przeprowadzającemu spadek. Jeżeli bowiem w szczególności przepis § 123 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 r. tylko „niepodejrzane" oświadczenia osób interesowanych uważa za wystarczające do tego, by powagę ich za najbliższego do ustawowego dziedziczenia powołanego krewnego uznać, to w tem mieści się obowiązek sądu żądania, w razie zachodzących wątpliwości, dalszego dowodu pokrewieństwa, którego w pierwszej linii do stwierdzenia mają wyciągi z ksiąg metrykalnych. Wątpliwości zaś to mogą być uzasadnione wtedy zwłaszcza, jeżeli notorycznem jest istnienie t. zw. rytualnych małżeństw i mylne pojęcie, jakie o ważności tychże panuje w odnośnych warstwach ludności. Jeżeli więc interesowani nie mogą dostarczyć formalnego dowodu co do tytułu prawa dziedziczenia, wówczas winny wejść w zastosowanie przepisy, istniejące co do spadków, w których spadkobiercy nie są wiadomi, względnie co do spadków bezdziedzicznych.

Prezydyum Sądu wyższego zwraca przeto uwagę wszystkich sądów kolegialnych, powiatowych i delegowanych miejskich na tę kwestyę małżeństw rytualnych Izraelickich, tudzież na powołany przepis § 123 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 r.

— **Rada szkolna krajowa** uchwaliła na posiedzeniu z dnia 28 marca b. r.: 1) poruczyć kierownictwo szkoły w Szuparce rzeczywistemu nauczycielowi tej szkoły, Michałowi Soboloni; 2) systemizować od dnia 1 września b. r. posadę osobnego nauczyciela religii rz. kat. dla 5-klasowej szkoły ludowej w Mościskach; 3) przekształcić szkołę etatową w Bukaczowcach z d. 1 września b. r. na 2-klasową o 1 nauczycielu z pełną płacą i 1 nauczycielu młodszym; 4) zorganizować szkołę ludową w Kwaszyninie (pow. Dobromil) od 1 września b. r.; 5) przekształcić szkoły filialne w Głowaczowej (Pilzno) i w Gawłowie (Bochnia) od 1 września b. r. na etatowe; 6) mianować: Aleksandra Zahorańskiego, nauczycielem religii mojż. w Młynikach; Berla Weinberga, nauczycielem religii mojż. w 6-klasowej szkole żeńskiej w Gorlicach; Jana Bujasa, nauczycielem szkoły etat. w Maniowach; Eugeniusza Niedzielskiego, nauczycielem szkoły etat. w Zawadzie; Jana Bojakowskiego, nauczycielem szkoły etat. w Tomaszowcach; Maryana Lubaczewskiego, nauczycielem szkoły etat. w Krasnej; 7) [illegible] Jakóba Seliga Bleiweissa prowizorycznym nauczycielem religii mojż. przy gimnazyum w Tarnowie.

— **Wieliczka** 28 marca. Wydział powiatowy w Wieliczce, zbadawszy stan zapasów żywności po gminach, przekonał się, że głód zagraża przeważnej części ludności [illegible] tym do [illegible] zapobiegać nę[illegible] chrześciańską. [illegible] rachunek [illegible] Wiśniowy, [illegible] a nawet poniżej takowych. Jak zaś wielką była potrzeba tej pomocy, najlepszym dowodem jest ta okoliczność, iż sprzedawano wagon kukurydzy w przeciągu niespełna 24 godzin.

Przy tej sposobności wykryły się nadużycia handlarzy, o czem na razie nie wspominamy; pouczyły one jednakże, że zaopiekowanie się łatwowierną ludnością było i z tego względu potrzebnem i zbawiennem. Wobec coraz bardziej szerzącej się nędzy, postanowił wydział działalność swoją rozszerzyć i wskutek tego zaprosił do komitetu z poza grona wydziału osobistości, chętne w niesieniu ulgi zagrożonej głodem ludności. Komitet ten uchwalił sprowadzać, oprócz kukurydzy, także fasolę i ziemniaki na sadzenie.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister handlu zamianował praktykantów pocztowych: Michała Koczyrkiewicza, Hersza Spiegla, Barucha Schiefermanna, Andrzeja Sieczkę, Adolfa Polturaka, Jana Moszczyńskiego, Jana Staromiejskiego, Stanisława Rządcę, Tadeusza Konopińskiego, Adolfa Gansa, Tadeusza Rożałowskiego, Szymona Kupczakiewicza, Józefa Szymanowicza, Stanisława Garana, Floryana Chomiaka, Józefa Lachowicza, Władysława Fialę i Ryszarda Seiferta, tudzież ekspedytorów pocztowych: Jana Zawałkiewicza, Stanisława Krzyżanowskiego, Władysława Zauderera, Emanuela Jorischa, Stefana Dackiego, Władysława Faliszewskiego, Karola Schierla, Eligiusza Franciszka Gądkiewicza i Karola Kruczka, eksponowanego w Maglaju, asystentami pocztowymi; Dyrekcya poczt i telegrafów zaś przeznaczyła: Stanisława Garana do Nowego Sącza, Tadeusza Konopińskiego i Eligiusza Franciszka Gądkiewicza do Podgórza, Tadeusza Rożałowskiego do Krakowa, Jana Zawałkiewicza do Stanisławowa, Stanisława Krzyżanowskiego do Śniatyna, Władysława Zauderera do Rzeszowa, Emanuela Jorischa do Tarnowa, Władysława Faliszewskiego do Żywca i Karola Schierla do Czortkowa; pozostawiając resztę bez miejsca przeznaczenia.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Juliana Kłosowskiego z Rzeszowa do Krakowa i Bazylego Potelickiego z Tarnowa do Lwowa; tudzież asystentów pocztowych: Leopolda Drewnowskiego z Nowego Sącza do Krakowa i Ludwika Muchowicza z Krakowa do Podgórza.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Dobrowody, w powiecie podhajeckim, na restauracyę cerkwi filialnej zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Jubileusz Dra Frankowskiego.** Jak donosi *Medycyna*, Tow. lekarskie w Charkowie i municypalność tego miasta, celem uczczenia zasług rodaka naszego, Dra Władysława Frankowskiego, obchodziły uroczyście 50-letni jubileusz jego działalności na polu lekarsko-społecznem. Miasto uchwaliło nadać zasłużonemu naszemu rodakowi obywatelstwo honorowe, nazwać oddział zaraźliwych chorych w miejskim szpitalu dziecięcym oddziałem Frankowskiego, przyozdobić portretem jego salę porad w tymże szpitalu i wysłać do Jubilata deputacyę od miasta. Dr Frankowski, wychowaniec szkoły wileńskiej, a następnie uniwersytetu charkowskiego, wykonywa praktykę w Charkowie od lat 50 i odznaczył się głównie podczas kilku epidemij cholery, które miasto nawiedzały. W uznaniu głośnych zasług Jubilata Towarzystwo lek. warsz. mianowało go swoim członkiem honorowym.

— **Bulwary warszawskie.** *Warsz. Dniewn.* pisze, że projekt budowy bulwarów na warszawskim brzegu Wisły, uważany za zupełnie już zaniechany, w ostatnich czasach wszedł znów na pomyślniejsze tory, dzięki temu, że niektóre zarzuty, stawiane zasadniczym podstawom projektu, miały się okazać niedość usprawiedliwionemi. Obecnie opracowany jest memoryał, streszczający rezultat badań specyalnie ku temu wyznaczonej komisyi, który to memoryał będzie przedstawiony do opinii zarządu warszawskiego okręgu komunikacyj.

— **Jerzy Brandes** przesiedli się prawdopodobnie do Ameryki. Oddawna już proponowano znakomitemu krytykowi duńskiemu objęcie katedry literatury skandynawskiej w Chicago, lecz Brandes wahał się z przyjęciem profesury. Po postanowieniu folkething'u, który odrzucił ostatecznie wniosek dotacyi dla Brandesa, odwiedził go korespondent pewnej gazety szwedzkiej w Kopenhadze i zapytał, czy obecnie przyjmie ofiarowaną posadę w Chicago? Brandes odparł, że nie powziął jeszcze żadnej decyzyi. Mówił, że walka z wszystkiemi nieukształconemi sektami, które się znajdują w Chicago, jest ciężką pracą, że to nowe zupełnie pole, które należy uprawić, lecz że to zadanie ma dla niego pewien urok. Musi on zasięgnąć bliższych wiadomości o ludności skandynawskiej w Chicago i o stosunkach tamtejszych, zanim się zdecyduje usłuchać wezwania. Amerykanie ofiarowują mu 7.000 dolarów rocznej pensyi. O tę katedrę starał się już poprzednio były poseł amerykański w Kopenhadze, p. Anderson i dyrektor szkoły Boisen z Nowego-Jorku.

— **Organ Rocheforta** ogłasza tekst, rzekomo autentyczny, dwóch listów, które prokurator jeneralny Rzeczypospolitej, p. Quesnay de Beaurepaire, wystosował do redakcyi *Vie Parisienne*. Proponuje on swe współpracownictwo i ofiaruje się pisać małe *croniques scandaleuses* z życia prowincyonalnego. Oskarżenie, czy oczernienie, ma cechę prawdopodobieństwa o tyle, że p. prokurator w istocie w wolnych chwilach trudni się literaturą.

— **Nekrologia.** X. Józef Pachoński, proboszcz w Rabie wyżniej, zmarł tam d. 29 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 2 kwietnia na dochód Stanisławy Dzirytównej (wznowienie): *Starzy kawalerowie*, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

— Dnia 30 marca przed południem trochę śniegu, pochmurno; termometr od 0·0 doszedł do +4·8 C. Barometr wysoko; o godzinie 7-mej rano dnia 31 marca stan jego był 752·7 mm., termometru +0·2 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 1 kwietnia: św. Hugona b. i Teodora.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Towarzystwo historyczne. Na marcowem posiedzeniu Towarzystwa historycznego przedstawił p. Ludwik Przysiecki rzecz p. t. „Uwagi o stanowisku historyi w nowożytnym systemie wiedzy."

Prelegent zwraca uwagę na przedmiotowe i podmiotowe czynniki, które rządzą sprawą klasyfikacyi i systemizacyi wiedzy, tudzież na korzyści praktyczne, płynące z porządnego podziału i układu nauk. Starożytny system wiedzy skupia się w metafizyce; nauki szczegółowe odgrywają w nim tylko rolę pomocnic i służebnic nauki zasadniczej, t. j. metafizyki. Tę nadmierną centralizacyę systemu filozoficznego umożebniała z jednej strony szczupłość materyału naukowego, jakim rozporządzali starożytni; z drugiej żądanie, znamionujące geniusz grecki, ażeby konstrukcye naukowe odpowiadały zarazem warunkom piękna i dobra (Platon, Arystoteles). Historya, jako nauka oddzielna, nie znalazła umieszczenia w starożytnym systemie wiedzy; rozwijała się samodzielnie. I może właśnie dlatego wydała Herodota, Tucydydesa, Tacyta; uniknęła dławiącego uścisku metafizyki. Niezmierny wzrost materyału naukowego rozsadził starożytną, centralistyczną formę systemu wiedzy. Powstaje długi szereg nauk szczegółowych, niezależnych od metafizyki, tem zaś potrzeba połączenia ich w jeden system logiczny. O formę tego systemu trudniej dzisiaj, aniżeli dawniej, metodologia bowiem nowożytna nie dopuszcza wpływu czynników estetycznych i etycznych na konstrukcye naukowe, a w zakresie rozumu tylko na szczeblach analizy pozwala zwrócić się do takich syntez szerokich, jakie jednym rzutem genialnego dowcipu stawiali starożytni. Prelegent dzieli nowożytne klasyfikacye wiedzy na empirystyczne i racyonalistyczne; z pierwszych przytacza i szkicuje klasyfikacye Bakona, Comte'a i Spencera, z drugich systemy Dilthey'a, Volkelta i Wundta. Zdaniem prelegenta: ani nowożytni empiryści, ani też racyonaliści nie znaleźli stosownego miejsca dla historyi w systemie wiedzy. Prelegent uważa historyę za naukę konkretną, opisową i wykazuje, że znamię to służyć powinno za punkt wyjścia dla ocenienia stosunku historyi do innych nauk, a więc także dla określenia stanowiska jej w systemie wiedzy.

W dyskusyi zabierali głos Dr Mańkowski, p. J. Franke i prelegent.

Allgemeine Kunstchronik, wychodząca w Wiedniu, zamieszcza w swoim ostatnim zeszycie wspomnienie o ś. p. Pawle Popielu, napisane przez p. Alfreda Szczepańskiego, a ozdobione reprodukcyą słynnego portretu ś. p. Popiela, pędzla p. Pochwalskiego; w tym samym zeszycie spotykamy artykuł p. Nossiga o działalności artystycznej zaszczytnie znanego naszego malarza portretów, p. Kazimierza Pochwalskiego, który obecnie w Wiedniu otworzył swoją pracownię.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich opuścił prasę zeszyt 135 i zawiera artykuły od Taraszcza do Tatry. Z obszerniejszych artykułów wymieniamy Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tatry.

Telegramy własne „Czasu".

Rzym 31 marca. Papież wyda niebawem memoryał w sprawie ochrony misyj katolickich w Chinach, ze względu na ostatnie prześladowania chrześcian. Memoryał ten rozesłany zostanie do wszystkich katolickich mocarstw.

Berlin 31 marca. *Düsseldorfer Ztg* dowiaduje się ze strony kompetentnej, że cesarz Wilhelm rozpoczął po wiadomej radzie koronnej, która doprowadziła do przesilenia ministeryalnego, rozmowę temi słowami: *Hören Sie mal Zedlitz, mit ihrem Schulentwurfe haben Sie mir einen netten Salat angerichtet.* Po tych słowach rozpoczęła się debata, która doprowadziła do przesilenia.

Londyn 31 marca. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że na ostatniej radzie wojennej, na jaką powołani byli dnia 10 marca Hurko, Kochanow, Szuwałow z Berlina i Fredericks ze Stuttgartu, oświadczył Hurko, iż mógłby wziąć w obecnych stosunkach odpowiedzialność jedynie za wojnę odporną, ale nie za zaczepną; jak długo wojsko nie jest zaopatrzone w nowe karabiny, nie może za nic ręczyć. Szuwałow i Fredericks zapewnili niemieckich dyplomatów, że Rosya nie ma zaczepnych zamiarów. Takie samo zapewnienie dał Giers jenerałowi Schweinitzowi.

Londyn 31 marca. Korespondent zofijski *Timesa* zapewnia, że rząd bułgarski nie zamierza upierać się przy tem, aby Porta domagała się od Rosyi wydania Szyszmanowa, ponieważ jest przekonany, iż żądanie to nie odniosłoby, żadnych praktycznych skutków.

Zofia 31 marca. Władze bułgarskie nadgraniczne w Carybrodzie nie dozwoliły wstępu na bułgarskie terytoryum pewnemu mężczyźnie, zaopatrzonemu w paszport serbski, lecz uzbrojonemu w sztylet i rewolwer.

Belgrad 31 marca. Uczniowie belgradzkiej akademii wybierają się do Aten na czas greckich świąt Wielkanocnych. Kierownictwo wycieczki obejmie prof. Andonowicz.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 marca. Cesarz powrócił tu dzisiaj rano z Buda-Pesztu.

Wiedeń 31 marca. *Fremdenblatt* stwierdza na podstawie autentycznej, że nieuzasadnione jest doniesienie, jakoby pierwsze czytanie nowej austryacko-serbskiej taryfy cłowej już było ukończone i jakoby zupełne porozumienie tym razem było już osiągnięte.

Wiedeń 31 marca. Minister finansów zezwolił na ośmnastoletnie uwolnienie od podatków tych gmachów, które wskutek regulacyi Wiednia mają być przebudowane.

Wiedeń 31 marca. W Radzie gminnej Lueger występował ponownie w sposób ostry przeciwko żydom. Friedjung oświadczył, że ponieważ Lueger nie odważa się stanąć przed lufą pistoletu, nie pozostaje nic innego, jak wychłostać go szpicrutą, na co Lueger odpowiedział, że się nie pokaże więcej bez kija.

Berno 31 marca. Sejm przyjął jednomyślnie wniosek Belcrediego, ażeby podczas odwiedzin cesarskich w Bernie w ciągu tegorocznego lata zorganizować festyn krajowy w celu wyrażenia monarsze miłości, czci i niezmiennej wierności całego ludu oraz ażeby za pośrednictwem marszałka zaprosić Cesarza na festyn.

Berlin 31 marca. Parlament przyjął etat dodatkowy na budowę kolei strategicznych

Berlin 31 marca. Parlament przyjął, według brzmienia komisyi, projekt ustawy, dotyczącej stanu oblężenia w Alzacyi i Lotaryngii. Minister wojny zgodził się na przyjęcie wniosku komisyi i chwalił patryotyzm mieszkańców obu krajów. Alzatczycy Petri i Deller oświadczyli, że Alzacya i Lotaryngia wiernie stoi przy cesarzu i państwie, ale nie chce ustaw wyjątkowych.

Kolonia 31 marca. *Köln. Ztg* donosi: Bötticher przedłożył onegdaj przed południem cesarzowi ustną prośbę o dymisyę, cesarz jednak odmówił stanowczo. Na popołudniowej wizycie u Böttichera cesarz dziękował mu za dalsze pozostanie w urzędzie, wyrażając mu zarazem uznanie za dotychczasową działalność.

Paryż 31 marca. Ravachol wczoraj rano został tutaj aresztowany.

Paryż 31 marca. Ravachol aresztowany został w winiarni na Boulevard Magenta, gdzie już w niedzielę jadł śniadanie. Właściciel winiarni poznał go i zawiadomił ajenta policyjnego. Komisarz policyi wraz z sekretarzem, którym ajent dał znać, dokonali aresztowania. W drodze do prefektury aresztowany wydawał z powozu okrzyki: „Niech żyje anarchia! Górą dynamit!" Przy przesłuchaniu zaprzeczał swojej identyczności z Ravacholem i odpowiadał na wszystkie pytania drwinami. Stanowczo jednak rozpoznano go.

Paryż 31 marca. Aresztowania Ravachola dokonał komisarz policyi Dresch wraz z sześcioma ajentami. Ravachol w chwili aresztowania miał przy sobie dwa rewolwery; ajenci zdołali go skrępować, zanim miał czas zrobić z nich użytek. Ravachol dał się odstawić do biura policyi wśród okrzyków „Niech żyje anarchia!"

Paryż 31 marca. Aresztowany niedawno anarchista, skonfrontowany z domniemanym Ravacholem, rozpoznał w nim niejakiego Leona Léger, pod którem-to nazwiskiem Ravachol ukrywał się. Badany przyznał, że jest Leonem Léger, zaprzeczył jednak temu, jakoby miał być Ravacholem.

Paryż 31 marca. Anarchista, aresztowany w winiarni na Boulevard Magenta, przyznał przy przesłuchaniu, że jest istotnie Ravacholem, zaprzeczył jednak temu, jakoby był sprawcą ostatniego zamachu.

Paryż 31 marca. Obiega pogłoska, że znaleziono wielką ilość dynamitu w Sekwanie pod Asnières i w pobliżu mostu pod Javelle. Dynamit ma być podobno włoskiego pochodzenia.

Paryż 31 marca. Poseł serbski Gruicz przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku.

Rzym 31 marca. Wskutek ulew przerwany został ruch kolejowy na liniach: Turyn-Savona, Turyn-Coni, Ceva-Savona i Coni-Bastia. Obszary, położone na południe od Asti, zalane są przez rzeki Tanaro i Borbore, które tworzą jezioro szerokości przeszło 6 kilometrów. Niektóre domy są zagrożone. W pobliżu Asti zalanych jest przeszło 150 domów. Z ludzi nikt nie zginął.

Petersburg 31 marca. W zdrowiu Giersa nastąpiło nieznaczne polepszenie. Giers ma różę na głowie, co w połączeniu z wrzodem w uchu sprawia choremu wielkie cierpienia. Lekarze sądzą, że niebezpieczeństwo jeszcze nie jest usunięte.

Stafford 31 marca. Rozpoczął się proces przeciwko sześciu oskarżonym o zamach anarchistyczny w Walsall. Jeneralny prokurator państwa Webster popierał osobiście oskarżenie, z czego okazuje się, jaką wagę rząd przywiązuje do procesu. W oskarżeniu zaznaczył Webster, że klub socyalistyczny w Walsall, do którego oskarżeni należą, niewątpliwie utrzymuje stosunki z europejskiemi towarzystwami anarchistycznemi.

Belgrad 31 marca. Rekonstrukcya gabinetu nastąpi przed końcem sesyi skupczyny.

Od Administracyi „Czasu."

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłano pod lit. A. R. 8 rubli, M. S. 1 rubel, Wacio B. 1 rubel 25 kopiejek, A. G. 50 kopiejek, W. G. 10 rubli.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 31 marca. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	94 70	Anglobanki	148 50
Renta austryac. srebrna	93 95	Uniony	234 75
Renta austryac. 4% złota	110 85	Bankvereiny	112 75
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 70	Akcye Länderbank.	— —
Akcye Ban. Aus.-W.	984 —	„ kol. Kar. Lud.	211 —
„ kredytowe	312 25	„ „ lwowsko-czerniow.	246 —
Londyn	118 65	„ „ połudn.	83 25
Napoleony	9 41	Elbethale	229 25
Dukaty	5 60	Nordbahny	2800
Marki	58 07½	Staatsbahny	279 25
5% Renta węg. pap.	102 —	Alpiny	61 90
4% „ „ złota	108 45	Akcye tytoniowe	164 50
Losy prem. węg.	146 50	Ruble	119 87½
Losy tureckie	37 70		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 31 marca.

Banknoty austr.	172 05	4% Listy likw. pol.	62 40
Krótki Wiedeń	171 90	Akc. kol. Kar. Lud.	91 10
Banknoty ros.	206 70	„ austr. kred.	172 70
5% Listy zast. pols.	65 90	Ultimo Ruble	207 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 —	121 —
Marki niemieckie	57 80	58 30
20-to frankówka ważna	9 36	9 46
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 —	95 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 50	98 20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
Listy zastawne 4½% „ „ „ „	99 20	100 —
Listy zastawne 5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
Listy zastawne 5% „ „ „ niepr.	100 30	101 —
Listy zastawne 4½% „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	57 —	60 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 75	101 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	244 —	248 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	324 —	327 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 25	22 25
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	17 80
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Pesst.	6 40	7 —

Wiedeń 30 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	94 50	94 70
4 2/10% „ srebrna	93 70	93 90
4% Renta złota	110 65	110 85
5% „ papier. nieopodatkow.	102 60	102 80
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	138 25	139 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 25	149 25
„ „ 1864 „ 100 „	183 —	184 —
5% Renta węg. papierowa	101 75	102 95
4% „ „ złota	108 20	108 40
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 50	116 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 80	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 40	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	148 25	148 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	310 75	311 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	344 75	345 25
Oesterr. Länderbank . 200 „	203 25	203 75
Austr.-węg. Bank . 600 „	980 —	982 —
Unionbank . 200 „	234 25	234 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	112 —	112 30
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	203 25	204 25
Ferdynanda Półn. . 1000	2800	2820
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	210 90	211 60
Koszycko-Oderberg . 200 „	176 —	176 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	245 75	246 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	202 50	203 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	279 25	279 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „	82 50	83 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	201 75	202 —
„ Nord-Ost . 200 „	199 75	200 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 60
3% „ „ Prem.	111 30	111 90
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	99 75
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	100 65	101 10
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 —	102 50
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	119 30	120 10
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 60
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 90	100 30
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 —	83 80
„ nieopd. „ „ „	91 50	92 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	196 25
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	138 35	139 35
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 25	103 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 20	103 —
„ Nordost . 300 „ „	101 70	102 70
„ „ złotem 200 „ „	119 50	120 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	159 —	161 —
„ Węgierskie . „ 100	146 —	— —
„ Tureckie . . fr. 400	37 40	37 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 60	7 10
Kredytowe . „ 100	189 —	190 —
Insbruku . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . „ 20	21 75	22 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 25	— —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 60	18 —
„ „ węgierskie „ 5	11 60	12 10
Rudolfa . „ 10	27 —	— —
Salzburskie . „ 20	24 50	25 50
St. Genois . „ 42	60 25	61 —
Stanisławowskie . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20-frankówki	9 41	9 42
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 84	11 89
Marki niemieckie za 100 marek	58 02	58 10
Rubel papierowy za 100 rubli	119 25	119 50

Lwów 30 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	324 —	327 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 60	101 30
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 60	— —

Warszawa 30 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 15
„ „ „ V	— —	101 50
4% „ likwidacyjne	— —	98 15
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 25
„ „ „ „ III	— —	101 85
„ „ „ „ IV	— —	100 90

JÓZEF RUDNICKI w Krakowie, Rynek gł., hotel Drezdeński, poleca: Mydło angielskie „Juvenia“ do rąk i twarzy, sztuka 80 ct. (specyalność). (21-14-)

CUKIERNIA W. KONDOLEWICZA w KRAKOWIE, ulica Floryańska Nr. 33,

poleca przy nadchodzących świętach rozmaite torty, mazurki, marcepany, baby, jajeczniki, serniki, przekładańce, oraz wszelkie ciasta, jakie w porze świątecznej się nadają; cukry deserowe, petit-fourres, bouches, kompoty, konfitury w najlepszych gatunkach, maczek, baranki, jajka wielkanocne, pisanki z cukru, ozdoby na torty, Cognac prawdziwy francuski stary, likiery, herbatę, kawę, lody i wszelkie chłodniki. — Pierwsza krakowska fabryka czokolady w najlepszych gatunkach i w wielkim wyborze. — O wczesne zamówienia **na prowincyę** uprasza się, które odwrotną pocztą z wielką punktualnością się uskutecznia. Ceny nader umiarkowane. (835-1-12)

✝ (802-1-2)

Za duszę ś. p.

Maryi z Kremerów

SMOLKOWEJ

odprawi się jako w rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w sobotę dnia 2go kwietnia b. r. o godz. 9 zrana.

Różne 838-1 4)

Figury, Stacye Męki Pańskiej,

Ornaty, Baldachimy, Kapy itd. itd. oraz inne w zakres **magazynu przyborów kościelnych** wchodzące przedmioty, po **cenach tańszych od wiedeńskich,** poleca ***Stanisław Przybylski*** **w Krakowie, Rynek gł., A—B, l. 46.**

NAJLEPSZA PORA

do sadzenia drzewek owocowych,

które po najprzystępniejszych cenach nabyć można u ogrodnika (799-1-10)

Henryka Morgensterna

w Krakowie, naprzeciw warszaw. rogatki.

Także drzewa i krzaki do ozdobienia ogrodów w różnych gatunkach tamże nabyć można.

Młody człowiek

w wieku 22 lat z ukończoną 3 klasą gimnaz., z wyrobionem i ładnem pismem tak w polskim jak niemieckim języku, który przez 4½ roku w handlu win, łakoci i towarów kolonialnych, a następnie przez rok w kopalni nafty jako urzędnik kancelaryjny pracował, wskutek zwinięcia tejże poszukuje posady w handlu, jako pomocnik kancelaryjny u adwokat lub przy jakimkolwiek zakładzie fabrycznym. — Łaskawe oferty uprasza pod adr.: **A. B. w Krakowie ul. Kolejowa Nr. 5.** (798-1-2)

Leśnik,

29 lat liczący, żonaty, ojciec jednego dziecka, człowiek inteligentny i energiczny, dobry rysownik i mierniczy, z ukończoną szkołą krajową gosp. lasowego we Lwowie i 6-letnią praktyką, poszukuje natychmiast posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod lit.: **A. B.** poste rest. **Borszczów.** (797-1-4)

Na sprzedaż

kilka wagonów

ziemniaków „Aurora“,

nadzwyczaj smacznych i sypkich (21% skrobiu). — Bliższych wiadomości udziela **Zarząd dóbr Stare Brody,** poczta dworzec Brody. (796-1-4)

Bardzo zdolne **WYCHOWAWCZYNIE**

egzam. nauczycielki wykształcone w językach i muzyce (z **Północnych Niemiec, Paryżanki, Angielki** i t p.) tudzież **towarzyszki, ogrodniczki Fröblowskie, bony, panny pokojowe** — poleca: **Mrs. Emily Reisner's I. Wiener Gouvernanten-Institut** (założ. 1860) teraz **w Wiedniu, I., Stefansplatz 11.** [698-1-15]

K. Müller,

Dom rozsyłkowy religijnych przyborów

w Innsbrucku

dostarcza najpiękniejszą oraz najtańszą dotychczas istniejącą

pamiątkę

komunii św.

wielkości 20 : 30 cm. włącz. z brzegiem papierowym, po cenie 8 złr. za 100 szt., z poprawnym tekstem w każdym języku **opłatnie bez policzenia opakowania.**

Wzór i obszerny prospekt darmo i opłatnie.

Zarazem poleca „nowe obrazki świętych w 6 przedstawieniach“ ślicznie wykonane, z tekstem na odwrotnej stronie w dowolnym języku, za 100 szt. według powyższej ryciny złr. 1·50 opłat.

Każdą nieodpowiednią przesyłkę przyjmuje napowrót. (836)

Sadzonki i nasiona leśne.

starannie opakowane, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją **Leśnictwo Zassów pod Czarną. I.** Nasiona za 1 funt = ½ kilo: Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris) złr. 1·20, sosny ameryk. (P. strobus-Weymutha) złr. 3·60, sosny czarnej (P. austriaca) złr. 1·20; Świerka złr. —·80, Modrzewia złr. —·90, Akacyi złr. —·30, Brzozy złr. —·50, Olchy złr. —·55, Jesiona złr. —·15. **II.** Sadzonki sosna zwycz. 1-roczna 50 ct. sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3 letn. nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne). Świerk 2, 3 i 4 letni po złr. 1·— 1·20 i 2·—; modrzew 2, 3 i 4 letni po złr. 2·— 2·50 i 3·—; brzoza 3 i 4 letnia po złr. 2·50, olszyna 2 i 3 letnia po złr. 2·— i 3·—, akacya 1 i 2 letnia po złr. 2·50 i 3·—, Crategus (biała cierń na żywopłoty) złr. 10— **za 1000 sztuk.** (404-20)

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

otrzymała i poleca:

Oeuvres de Sainte Terèse,

3 tomy. Cena **7 złr. 50 cent.**

Lettres de Sainte Terèse,

3 tomy. Cena **7 złr. 50 ct.**

L'Esprit et l'Oeuvre de Sainte Térèse

par le Père **V. Allet,** de la Comp. de Jésus. Cena **1 złr. 30 ct.** (666 3-6)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 357. (837-1 3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy rzezalni gminnej** wraz ze wszystkiemi przynależytościami, odbędzie się d. **11 kwietnia 1892 r.** o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Urzędu miejskiego ponowna publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Warunki przedsiębiorstwa i plan można przejrzeć w godzinach urzędowych w Ekspedycie urzędu.

Skawina, dnia 29 marca 1892 r.

Burmistrz: *Ludwikowski.*

Poszukuje się dzierżawy

folwarku.

Warunki: mniej więcej 150 morgów; przepuszczalna dobra gleba, dobry dom mieszkalny i inne budynki; bliskość większego miasta. — Tylko szczegółowe opisy proszę nadsyłać pod adresem: **„Katolik“** poste restante **Lwów.** (745-3-3)

Ajentów

zdolnych, tudzież **Inkasenta,** poszukują pod korzystnemi warunkami Towarzystwa ubezpieczeń na życie.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje się **w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej L. 73, I piętro, drzwi 9.** (741-4 4)

Majątek

przynoszący znaczne dochody, z ładnym lasem, porządnie zabudowany i zagospodarzony, jest razem z inwentarzami z wolnej ręki do nabycia. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółów udziela **A. R.** poste restante **Niemirów.** (744-3 6)

Proszę uważać!

Znane jako najlepsze czysto lniane

Płótno korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu; dymy, ręczniki zwykłe i zdrowia; chustki webowe do nosa; drelichy na liberye; płótna żaglowe itp. wyroby łaskawym względom P. T. Publiczności poleca

Wł. Gonet

FABRYKA WYROBÓW TKACKICH

w Korczynie, p. Korczyna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (396-22-43)

OGŁOSZENIE.

Dom komisowy dla ziemian w Stanisławowie

ma na sprzedaż znaczną ilość **ziemniaków** zdrowych, różnych gatunków i jakości doborowej, po złr. 3·25 za 100 kilo; oraz **nasienia koniczyny czerwonej** z zapewnieniem, że jest wolną od kanianki, i **kukurudzy.** (680-3-3)

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice,

poleca do sadzenia, wypróbowane co do jakości, plonu i wytrwałości na niekorzystne warunki atmosfery, następujące gatunki **ziemniaków:**

Herrmann . .	za 100 kilo	5 złr.	40 c.
Juno . . .	„	5 „	40 „
Trofime . .	„	4 „	90 „
Kornblume . .	„	4 „	90 „
Achilles . .	„	4 „	90 „
Andersen . .	„	4 „	90 „
Aurelie . .	„	4 „	40 „
Imperator . .	„	4 „	40 „

z workiem i odstawą do stacyi Podłęże za opłatnem nadesłaniem należytości.

Na miejscu w Grodkowicach bez worka o 50 cnt. taniej. (751 5-18)

Jedynym przyjemnym w zażywaniu naturalnym środkiem czyszczącym jest **WODA GORZKA**

FRANCISZKA JÓZEFA

najlepsza z wszystkich wód gorzkich. Otrzymała 10 złotych medali na pierwszorzędnych wystawach. Rozszerzona po całym świecie i wszędzie do nabycia. PP. lekarze dają jej pierwszeństwo. Należy żądać zawsze wyraźnie **„Franz Josef-Bitterwasser“** a unikać niepewnych oznaczeń jak „Kaiser“ lub „Ofner-Bitterwasser.“ (726-2 10) **Dyrekcya w Budapeszcie.**

JAN KLEIN

posiadacz ces. i kr. przywileju,

fabrykant harmonijek i harmonij

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 86,

wyroby odznaczone złotemi i srebr. medalami

(medal za postęp na wystawie powszech. 1873)

poleca najlepsze **harmonijki** (szczególności) strojone tak z najtrwalszego metalu kompozycyjnego jakoteż ze stali, następnie chromatyczne tudzież **fortepianowe harmonijki** z wszelkiemi możliwemi zestawieniami towarzyszenia basów, z najlepszemi **szkołami samouczenia. Melofony, harmonijki fletowe, melodyony,** najlepsze **harmonijki ustne, grajki stalowe, pudełka grające korbowe, pozytywki, trąbki** itp. Wielki wybór dobrze regulowanych **arystonów, olbrzymich arystonów, symfonionów** i **manopanów. Szczegóły w cenniku.** (8 8 1-3)

Harmonie od 75 złr. wzwyż z 2, 3, 4 i 5 grami wedle szczegółowego cennika.

Wszystkie w ten dział wchodzące naprawy uskuteczniam najszybciej i jaknajlepiej.

Illustrowane cenniki na żądanie darmo.

W ZAKOPANEM

są w najlepszem położeniu, wejście od przecznicy, **różne, odrębne mieszkania,** odnowione, urządzone, **osobny park,** także **cała willa,** na sezon letni i zimowy do wynajęcia.

Wiadomości udziela: w **Wiedniu** portyer, I., Hohenstaufengasse 3, oraz pani Doktorowa Chwistkowa w **Zakopanem.** (759 4-5)

Dachówki falcowane

Zakontraktowawszy znaczną ilość dachówek falcowanych w Niepołomicach na rok 1892, polecam je PP. kupującym pod bardzo korzystnemi warunkami.

Posiadam również dachówki francuskie, oraz dachówki zwane „Iłówka“ wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, ponieważ zakontraktowałem tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na 6 lat. „Iłówka“ wyrabiana z gliny iłowej, odznacza się wskutek tłustości materyału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością, tak dalece, że nawet budynki stare, kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcyi dachowej tą dachówką być pokryte, i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom, zaś komisya techniczna uznała takowe jako najlepsze, dotychczas wyrabiane w kraju.

Posiadam dachówki w ogniu terowane, oraz rodzaj dachówek, których krycie wynosi o 20% taniej aniżeli krycie słomą, posiadam cegły okładzinowe *Verblendery.*

Wyrabiam również rurki drenowe do osuszania łąk, w różnych rozmiarach i w znacznej ilości.

Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcyę kolejową. (764-3 25)

Wiktor Lubliner,

kancelarya w **Krakowie,** ulica Dietla L. 53.

Kamień

w najlepszym gatunku, piaskowiec, zupełnie trwały na wszelkie zmiany temperatury i powietrza, dlatego jedyny na cokoły i roboty ornamentacyjne z powodu ładnego koloru na obramowanie drzwi i okien, schody i kolumny najlepszy z wszystkich tutejszych, w formie wszelkich rozmiarów, o ile przedmiot powierzony i zakreślony z wyrobieniem jak zwykle dostarcza i dokładnie na szczegółowe zamówienia. **Zarząd dóbr Sułków, p. Wieliczka.** (84-12)

NA ZIMĘ!

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (182-41-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

Najlepsze zdrowotne wódki.

KRAJOWA FABRYKA SPIRYTUSU, ROSOLISÓW I RUMU

Karola Neumayera

właściciela dóbr Rokowa i Balice

w ROKOWIE pod Wadowicami (poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca

najróżnorodniejsze gatunki wódek w drodze ciepłej wytwarzanych

oraz **specyalny likier zdrowotny**

EXCELSIOR

pomysłu *Dra Fr. Opydo* w Wadowicach, badany i polecony przez *Dra St. Chorόbskiego* i *Dra J. Opieńskiego* w Krakowie, jest niezrównanym środkiem prezerwatywnym **przeciw malaryi i febrze gastrycznej,** jakoteż nieocenionym w kolkach na czynności żołądka.

Cena butelki litrowej wraz **z opakowaniem i wysyłką** do każdej stacyi pocztowej lub kolejowej 2 złr. (469-17-27)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Kąpiele Kudowa, w obwodzie wrocławskim.

Zdrój Eugeniusza. Jedyny zdrój **arseniczno-żelazisty** w Niemczech, przeciw niedokrewności, niestrawności, niemocy nerwowej, nerwobolom, kurczom. **Zdrój Gottholda, zdrój żelazisty lithionowy,** przeciw przewlekłym nieżytom nerek i pęcherza, żołądka, płuc, nagromadzeniu kwasu w moczu, ospałości kiszek i hemoroidom. — Do nabycia w zarządzie zdrojowym, we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach. (508-2-4)

SYNAPIZMY RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH

Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.

Znajduje się we wszystkich aptekach.

Skład główny: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria.**

P. Rigollot (119-44-)

Czeski zakład artyst. malarstwa na szkle w Langenau (Skalice)

Szczególność: **„OKNA KOŚCIELNE.“**

Zakład ten wykonał w Czechach i na Morawie przeszło 200 figuralnych i ozdobnych okien kościelnych, a **WSZYSTKIE** te roboty odznaczone zostały uznaniami i podziękowaniami w publicznych pismach.

Na wystawie krajowej w Pradze są do obejrzenia w retrospektywnej halli artystycznej 2 wielkie figuralne okna oryginalnego pomysłu **słowiańskich** artystów, mianowicie:

1 okno wczesnego gotyku 24□ metr. płaszczyzny z 21 figurami,

1 okno romańskie przedstawiające założenie kamienia węgielnego pod budowę katedry św. Wita przez św. Wacława.

Zakład **polecają gorąco** Wielebnemu Duchowieństwu w kurendach biskupich Jego Eminencya kardynał hrabia Schönborn Buchheim Wolfsthal, tudzież Ich Exc. Biskupi Lutomierzyc, Budziszyna i Królowego Hradcu.

Sprawozdania o czynności posyła się na żądanie **darmo i opłatnie.** Na zapytania wykonywa zakład **bezpłatnie kolorowane szkice** i kosztorysy włącznie z braniem miary, frachtem i ustawieniem gotowych robót przez własnych zdolnych ustawiaczy w Galicyi i na Morawie, zapewniając **umiarkowane** ceny, tak, iż nawet uboższe kościoły wiejskie mogą sobie sprawić tę najwspanialszą ozdobę naszego stulecia.

Adres: **Karol Meltzer,** akadem. wykształcony dyrektor czeskiego artyst. malarstwa na szkle **w Langenau (Skalice) pod Haida** w Czechach. (1761-17-24)

Zakład odznaczony został złotym medalem na wystawie w Pradze 1891.

Rzadca prowadzący na kilku folwarkach zarząd oraz administracyę samoistnie, poszukuje od 1 lipca posady. Na żądanie wykaże polecenia. Adres: **Zatorski, p. Czarna via Pilzno.** (521-11-16)

Kwiczoły

świeże, po 24 cent.

20 cnt. **nowe ziemniaki maltańskie, rzodkiewka, sałata** i wszelkie nowalie sezonowe.

ŻYWE RAKI,

żabki i ślimaki

jakoteż wszelkie ryby marynowane i wędzone codziennie świeże.

Kawior astrachański.

MASŁO

dworskie, śmietankowe i kuchenne.

BULION ptasi,

bardzo posilny dla chorych, z dzikiego ptactwa, drobiu i dziczyzny po 5 złr. butel, drugi gatunek po 3 i po 2 złr.

Owoce deserowe

konserwy oraz wszelkie kompoty i marmelady, polecają (766-4 8)

KAROL KNORECK i SPÓŁ.

Kraków, ul. Floryańska l. 23.

„Saxonia“ siewnik rzędowy *z fabryki Siedersleben,*

najlepsze siewniki w obecnym czasie, służące dla równych i wzgórzystych terenów, z porządkiem regularnego wysiewu poleca (735-3-3)

J. B. Prüwer,

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 32.

Jeżeli potrzebuję ogłaszać w dziennikach krajowych lub zagranicznych, **to zawsze uskuteczniam to najtaniej** przez (175 95)

Centralne Bióro ogłoszeń

we Lwowie, ul. Kopernika l. 11.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych, również poleca służby dworską i miejską każdego czasu. (403-19-)

Realność

składająca się z trzech kamienic trzechpiętrowych, położona w śródmieściu, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość u *Józefa Doerflera*, administratora tejże realności, w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 12, II. piętro. (598-11-12)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (179-20)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece **„pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki Tranu białego 40 ct. Cena flaszki Tranu żółtego 30 cnt.

DO SPRZEDANIA:

1) **dom dwupiętrowy** z dużym ogrodem, stajnią i wozownią, przy ul. Karmelickiej — przynoszący 7% czystego dochodu.

2) **dom dwupiętrowy** z ogrodem i placem pod budowę, przy ulicy Wolskiej — przynoszący 7% czystego dochodu.

Wiadomość w kancelaryi *Dr. Bogusza* w Krakowie, ul. Gołębia L. 5. Pośrednictwo wykluczone. (747-2-3)

ZWIĄZEK HANDLOWY

Kółek rolniczych

W KRAKOWIE

poszukuje zdolnego

Pomocnika,

jako pierwszą osobę po dyrekcyi. Oprócz dokładnych znajomości towarowych, pożądaną jest znajomość z zakresu ajencyjno-komisowego. (775 3-3)

Oferty lub zapytania celem informacyi pod adresem jak wyżej, poste restante.

Do sprzedania landauer

na 4 osoby, z fabryki wiedeńskiej Lohnera, używany, w najlepszym stanie. Wiadomość przy ul. Karmelickiej Nr. 31, u portyera. (793-2-3)

Potrzebuję od św. Jana

ekonoma lub pisarza na stół. Odpisy świadectw do zwrotu zgłoszenia przyjmuje: **Zarząd dóbr Rzycka poczta i stacya kolei Rzeszów.** (791-2-3)

Parcele budowlane

za ogrodem Strzeleckim w Krakowie są do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udziela *Dr. Hajdukiewicz* w Krakowie, ulica Sławkowska L. 10. (736-3-3)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (163-188-)

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewne i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.

Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1626-26-]

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 październ. 1891, zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·00	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia,
5·14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2·05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2·27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9·00	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja,
9·19	„ „ osobowy z Podgórza Płaszowa	
9·40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3·59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4·44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4·56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6·55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7·37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9·06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, z Mszany dolnej.
9·18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10·18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
10·58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza.
3·53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4·12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
8·12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8·28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9·20	„ „ pospieszny do Krakowa [kolej Karola Lud.]	

Odjazd z Tarnowa:

4·30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1·27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10·56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11·59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austryackich kolei państwowych lub u konduktorów. [2511-81-]

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*